



DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XVII

Łódź, niedziela 4 i poniedziałek 5 czerwca 1961 roku

Nr 131 (4517)

Inspektorom szkolnym przypadnie szczególnie ważna rola w realizacji reformy nauczania

WARSZAWA (PAP). 3 bm. zakończył się w Warszawie krajowy zjazd inspektorów szkolnych. W drugim dniu obrad kontynuowano dyskusję nad referatem ministra oświaty Wacława Tułodzieckiego. Uczestnicy zjazdu wysłuchali także obszernego przemówienia sekretarza KC PZPR Witolda Jarosińskiego, który omówił węższe problemy związane z reformą szkolną. (Fragmenty przemówienia podajemy oddzielnie).

zależą od realizacji zmian w szkolnictwie, jest przygotowanie odpowiednich kadr nauczycielskich, podniesienie kwalifikacji czynnych zawodowo pracowników szkół i placówek wychowawczych. W tym zakresie poważne zadania stoją przed wszystkimi zakładami kształcenia kadr oświatowych, studiami nauczycielskimi, wyższymi szkołami pedagogicznymi, a także uniwersytetami.

(Dalszy ciąg na str. 2)

W toku dwudniowej dyskusji zabrano głos 22 mówców. W wystąpieniach swoich poruszyli oni najważniejsze zagadnienia dotyczące przygotowania reformy szkolnictwa. Na czoło omawianych spraw wysunął się problem stworzenia prawidłowej sieci szkół na terenie kraju, zapewnienia właściwych warunków pracy szkółom i placówkom wychowawczym, wyposażenia ich w niezbędne pomoce naukowe.

Wiele miejsca w dyskusji zajęła sprawa przygotowania nowych programów nauczania, uwzględniających założenia reformy. Szereg wystąpień w dyskusji dotyczył współdziałania administracji szkolnej w realizacji zadań reformy nauczania.

Ważną sprawą, od której

W. Jarosński:

O poziom szkoły jakiego wymaga współczesna nauka i ustrój socjalistyczny

My, oświatowcy, jesteśmy szczególnie dumni z osiągnięć naszego kraju w dziedzinie kultury i szkolnictwa. Szkoła polska aktywnie uczestniczy w procesie budowy socjalizmu. W jej murach, już w Polsce Ludowej, zdobyła wiedzę zawód większości kwalifikowanych robotników i 4/5 współczesnej inteligencji polskiej. Rozbudowanie sieci szkół na wsi i podniesienie stopnia ich organizacji zmieniło zasadniczo sytuację w dziedzinie upowszechnienia oświaty na wsi, pozwoliło wydatnie złagodzić różnice w dostępie do szkół mieszkańców wsi i miast.

Jednak w ubiegłych latach nie mogliśmy w sposób zasadniczy rozszerzyć zakresu nauczania w szkołach i unowocześnić go. Główną uwagę musieliśmy skupić na upowszechnieniu siedmioletniej szkoły podstawowej, na rozbudowywaniu szkolnictwa zawodowego i wyższego, na przekształcaniu wychowawczej działalności w kierunki socjalistycznym.

Reforma szkolna, którą podejmuje, nie będzie zadaniem łatwym, ale jest ona dziś zadaniem realnym. Pozwalają na to możliwości gospodarcze kraju, pozwala na to stan szkolnictwa. Socjalistyczny ustrój społeczny sprawił, że nasze szkolnictwo już obecnie wyprzedza szereg zamożniejszych od nas krajów pod względem powszechności szkoły podstawowej i rozwoju szkolnictwa średniego i wyższego. Obecnie równoległe innymi krajami socjalistycznymi podejmujemy wysiłki, aby szkoła nasza pod względem programów nauki podnieść do poziomu, który dyktuje współczesna nauka i technika, a pod względem walorów wychowawczych do poziomu, którego wymaga ustrój socjalistyczny.

W realizacji tych zadań inspektorom oświaty wypadnie odegrać rolę szczególnie ważną.

W latach 1961-1965 przeznaczą się na budownictwo szkół (Dalszy ciąg na str. 2)

Optymistyczne ałosy z Wiednia Atmosfera szczerości i kurtuazji

towarzyszy rozmowom

Chruszczow — Kennedy

WIEDEN (PAP) Premier Chruszczow i prezydent Kennedy spotkali się w Wiedniu w sobotę wczesnym popołudniem i rozmawiali do wieczora o sprawach międzynarodowych, najpierw w towarzystwie

doradców, później tylko w obecności tłumaczy. Pierwsze spotkanie premiera ZSRR z nowym prezydentem USA odbyło się w wiedeńskiej rezydencji ambasadora USA w Austrii, Matthews.

Reportery dowiedzieli się, że podczas pierwszego spotkania premier Chruszczow i prezydent Kennedy siedzieli obok siebie na sofie, z tłumaczami po obu stronach. Pozostali członkowie obu delegacji zasiedli półkolem przed nimi. Oprócz Nikity Chruszczowa stronę radziecką reprezentowali: minister spraw zagranicznych Gromyko, ambasador ZSRR w Waszyngtonie Mieńszykov, dyrektor departamentu amerykańskiego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Dobrynin, ambasador ZSRR w Wiedniu Awitow oraz rzecznik prasowy Charlamow.

Prezydentowi Kennedy'emu towarzyszyli: sekretarz stanu Rusk, doradcy Bohlen i Bundy, ambasador USA w Moskwie Thompson, wiceminister obrony Nitze i rzecznik prasowy Salinger.

Tłumaczem Chruszczowa jest Oleg Trojanowski, zaś tłumaczem Kennedy'ego — Alexander Akalovsky.

Pierwsza rozmowa trwała godzinę i 15 minut, o pół godziny dłużej niż planowano. Następnie Kennedy zaprosił Chruszczowa na śniadanie. Obu mężom stanu towarzyszyli doradcy.

Agencja Reutersa, która powołując się na źródła miarodajne podała, że pierwsza spotkanie premiera ZSRR z prezydentem USA upłynęło w „serdecznej atmosferze”, doniosła też, iż podczas śniadania obaj przywódcy wymienili li toasty. Prezydent przemawiał 5 minut, a premier radziecki 10 minut.

Po śniadaniu dwaj mężowie stanu udali się na krótki spacer po ogrodzie rezydencji

sami tylko w towarzystwie tłumaczy.

Przed godziną 17 czasu warszawskiego wznowiono rozmowę. Tym razem Kennedy i Chruszczow spotkali się bez doradców, jedynie w towarzystwie tłumaczy. Równocześnie w sąsiednim pokoju konferowali z sobą Gromyko i Rusk oraz pozostali przedstawiciele obu stron.

Rozmowy przeciągnęły się do godziny 19.47 czasu warszawskiego — trwały o 47 minut dłużej niż planowano. Chruszczow i Kennedy spędzili trzy godziny na rozmowie we dwojkę (nie licząc tłumaczy).

Prezydent Kennedy odprowadził premiera Chruszczowa do samochodu. Wraz z premierem radzieckim do rezydencji ambasadora ZSRR w Wiedniu odjechał minister Gromyko, który rozmawiał z Ruskiem.

Rzecznicy ZSRR i USA Charlamow i Salinger wspólnie i zgodnie informują dziennikarzy

WIEDEN (PAP). W sobotę wieczorem odbyła się wspólna konferencja rzecznika prasowego radzieckiego Charlamowa oraz rzecznika prasowego Białego Domu Salingera. Rzecznik amerykański oświadczył m. in.:

Rozmowy dzisiejsze były szczerze, utrzymane w tonie kurtuazyjnym i obejmowały szeroki zakres zagadnień. Do konano generalnego przeglądu naszych stosunków — powiedział Salinger — na świecie. W szczególności omawiano sprawę Laosu oraz Międzynarodowej Komisji Nadzorczej w Laosie. Oczekuje się, że jutro obaj mężowie stanu omówią problem doświadczeń nuklearnych oraz zagrożenie niemieckie.

Salinger oświadczył, że powyższy tekst uzgodnił z prezydentem Kennedy'm, a następnie pokazał rzecznikowi radzieckiemu Charlamowowi, który tekst ten zaakceptował. W tym miejscu zabrał głos Charlamow, który stwierdził, że zgadza się całkowicie z oświadczeniem Salingera.

W odpowiedzi na pytanie, czy premier Chruszczow jest zadowolony z przebiegu dwutygodniowych rozmów, Charlamow oświadczył: O ile wiem, premier Chruszczow jest zadowolony. Omawiano rozmaite problemy w sposób szczerzy, a atmosfera, która panowała w czasie spotkania stwarza podstawę do dobrych rezultatów.

Obserwatorzy dyplomatyczni komentując przebieg konfe-



rencji prasowej podkreślają, że zdarza się to po raz pierwszy, iż podczas spotkania radziecko - amerykańskiego na tak wysokim szczeblu rzecznicy prasowi obu delegacji w ten sposób wspólnie informują dziennikarzy.

WARSZAWA (PAP). Chociaż na drodze naszej motoryzacji piętrzą się niemałe trudności, liczba pojazdów mechanicznych w Polsce wynosi obecnie prawie 1.200 tys. i wzrasta w szybkim tempie, o czym świadczą chociażby fakt, że w samym tylko I kwartale br. przybyło nam prawie 53,5 tys. samochodów osobowych, ciężarowych, autobusów, motocykli i ciągników.

Niestety — jak stwierdził 3 bm. na konferencji prasowej wiceminister komunikacji — Jan Rusecki — wraz z tym wzrostem coraz groźniejsze stają się wypadki. Lista tego, co ostatnio zrobiono dla przeciwdziałania piarctwu drogowemu, dla poprawy bezpieczeństwa i sprawności ruchu drogowego, jest bardzo długa, niemniej w tej dziedzinie pozostaje moc odczuwalnych problemów.

Jeśli chodzi o resort komunikacji, to w najbliższym czasie zajmie się on następującymi najważniejszymi sprawami: przy głównych drogach przelotowych w obrębie mniejszych miast i osiedli będzie się budować specjalne chodniki, by wyodrębnić ruch pieszy i rowerowy. Na dro-

Nasz wysłannik

telefonuje z Belgradu:

Pierwsze zwycięstwa Polaków

Premiera mistrzostw bokserkich Europy odbyła się zgodnie z tradycją, to znaczy, że oficjalnego przemówienia przejął Komitet Organizacyjny jak i AIEBY nie było kompletnie słychać. Mówiąc językiem popularnym, wysiadł megafon. Skoro wspomnieliśmy o tradycjach to miałem jednocześnie na myśli wspaniałe zwycięstwo reprezentanta Polski w wadze muszej Olecha. Doskonale dysponowany Olech spotkał się z pięściarzem Szkocji Youngiem. Sędziowie tym razem nie mieli zbyt wielkich kłopotów z wyty powaniem zwycięcy. Polak po pierwszej zapoznawczej rundzie gdy poznał słabe strony przeciwnika zaczął atakować z dystansu, wylapując wszystkie niebezpieczne dla siebie ciosy na rękawice.

Raz po raz licznie zgromadza na publiczność nagrażala Olecha rzęsyśmy oklaskami. Walka była bardzo efektowna i muszę przyznać, że Polak sprawił dodatnie wrażenie. Sędziowie punktowali: 60:57, 60:55, 60:56, a sędzia bułgarski wytypował nawet 60:52.

(Dalszy ciąg na str. 8)

Tragiczny bilans katastrofy w Clamart

PARYŻ (PAP). Według danych prefektury okręgu Sekwany, w katastrofie w Clamart zginęło 20 osób.

W związku z wydarzeniami

w Republice Dominikańskiej

Wojska morskie USA w stanie pogotowia

WASZYNGTON (PAP). Po-respondent Agencji UPI podaje, że Stany Zjednoczone zarządziły „ogólne pogotowie” dla okrętów i piechoty morskiej w kilku bazach na wschodnim wybrzeżu USA w związku z wydarzeniami w Republice Dominikańskiej.

Z doniesień prasy brytyjskiej wynika, że stanem po-

gotowia objęto 40 okrętów. Dowództwo marynarki amerykańskiej nie potwierdza tych doniesień, ani nie zaprzecza im.

Plan amerykański ma obejmować wysłanie jednostek morskich na międzynarodowe wody w pobliżu Republiki Dominikańskiej.

W stanie Bihar notowano w ostatnich dniach temperatury w granicach 45 stopni Celsiu-

sa.

NRD udziela azylu prof. Hagemannowi

BERLIN (PAP). Dyrektor Instytutu Publicystycznego Uniwersytetu w Munster, prof. dr Walter Hagemann, zwrócił się do rządu NRD o udzielenie mu azylu politycznego. Prof. Hagemann wyjaśnia, że ze względu na jego opozycję wobec polityki obecnego rządu zachodniemieckiego, która pogłębia podział Niemiec i zagraża pokojowi, zorganizowano przeciwko niemu nagonkę i wytoczono mu proces w Muenster.

Prof. Hagemann oddał się do dyspozycji władz sądowych, by wyjaśnić stawiane mu zarzuty. Ponieważ jeszcze przed rozprawą okazało się, że nie może on liczyć na obiektywne rozstrzygnięcie sprawy i że władze zachodniemieckie usiłują nadużyć aparatu wymiaru sprawiedliwości dla wyeliminowania Hagemanna z życia politycznego, prof. Hagemann zdecydował się prosić o azyl w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Minister spraw wewnętrznych NRD przychylił się do tej proś-

Śmiertelne ofiary upalów

DELHI (PAP). — Co najmniej 100 osób zmarło w ciągu ostatnich 3 dni w północnych Indiach na skutek straszliwych upalów.

W stanie Bihar notowano w ostatnich dniach temperatury w granicach 45 stopni Celsiu-

sa.

Znacznie większe wymagania na kursach Kaski ochronne dla motocyklistów Nowy kodeks drogowy Bezpieczeństwo ruchu tematem ogólnokrajowej konferencji

WARSZAWA (PAP). Chociaż na drodze naszej motoryzacji piętrzą się niemałe trudności, liczba pojazdów mechanicznych w Polsce wynosi obecnie prawie 1.200 tys. i wzrasta w szybkim tempie, o czym świadczą chociażby fakt, że w samym tylko I kwartale br. przybyło nam prawie 53,5 tys. samochodów osobowych, ciężarowych, autobusów, motocykli i ciągników.

Niestety — jak stwierdził 3 bm. na konferencji prasowej wiceminister komunikacji — Jan Rusecki — wraz z tym wzrostem coraz groźniejsze stają się wypadki. Lista tego, co ostatnio zrobiono dla przeciwdziałania piarctwu drogowemu, dla poprawy bezpieczeństwa i sprawności ruchu drogowego, jest bardzo długa, niemniej w tej dziedzinie pozostaje moc odczuwalnych problemów.

WARSZAWA (PAP). Chociaż na drodze naszej motoryzacji piętrzą się niemałe trudności, liczba pojazdów mechanicznych w Polsce wynosi obecnie prawie 1.200 tys. i wzrasta w szybkim tempie, o czym świadczą chociażby fakt, że w samym tylko I kwartale br. przybyło nam prawie 53,5 tys. samochodów osobowych, ciężarowych, autobusów, motocykli i ciągników.

Niestety — jak stwierdził 3 bm. na konferencji prasowej wiceminister komunikacji — Jan Rusecki — wraz z tym wzrostem coraz groźniejsze stają się wypadki.

WARSZAWA (PAP). — W sobotę na Placu Czerwonym pod murem kremłowskim złożono urnę z prochami zmarłego w płatek zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Michalla Chruniczewa. W uroczystościach pogrzebowych wzięli udział członkowie KPZR i rządu radzieckiego oraz wielotysięczne rzesze mieszkańców Moskwy,

ny ograniczyć się mają do znajomości przepisów ruchu i praktyki jazdy, ale wymagania egzaminatorów pod tym względem będą znacznie większe.

Resort zamierza wreszcie przyspieszyć uruchomienie produkcji kasków ochronnych dla motocyklistów i wprowadzić obowiązek ich używania w czasie jazdy zarówno dla kierowcy jak i pasażera.

Warto dodać, że już obecnie rozpoczęto szereg badań naukowych związanych z ruchem drogowym, m. in. nad wpływem psychicznego i fizycznego zmęczenia kierowcy na bezpieczeństwo tego ruchu, czytelnością znaków drogowych, zmianą sposobu sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniach.

Wicemin. Rusecki poinformował również, że projekt nowego kodeksu drogowego jest już gotowy i jeszcze w tym roku powinny być zakończone formalności związane z wprowadzeniem go w życie.

17 czerwca odbędzie się wielka ogólnokrajowa konferencja przedstawicieli wszystkich resortów, zainteresowanych tymi problemami i użyt

Pogrzeb M. Chruniczewa

MOSKWA (PAP). — W sobotę na Placu Czerwonym pod murem kremłowskim złożono urnę z prochami zmarłego w płatek zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Michalla Chruniczewa. W uroczystościach pogrzebowych wzięli udział członkowie KPZR i rządu radzieckiego oraz wielotysięczne rzesze mieszkańców Moskwy,

Oświadczenie przedstawicielstwa ZSRR przy ONZ

Co oznacza „niezależny” kurs polityki Hammarskjöld

NOWY JORK (PAP). Stałe przedstawicielstwo ZSRR przy Organizacji Narodów Zjednoczonych opublikowało w piątek oświadczenie, które stwierdza m. in.:

„W ostatnich dniach maja, pan Hammarskjöld, którego szereg państw, m. in. ZSRR nie uznaje za pełnomocnego przedstawiciela ONZ, poruszył na konferencjach prasowych w Nowym Jorku i na Uniwersytecie Oxfordzkim w Anglii

sprawę roli generalnego sekretarza ONZ. Oświadczenia te — stwierdza przedstawicielstwo ZSRR — mają na celu teoretyczne podbudowanie tej haniebnej praktyki, którą Hammarskjöld mimo protestów wielu państw realizował w sekretariacie ONZ w ciągu ostatnich lat. Przypisuje on sobie przy tym prawo podejmowania decyzji politycznych, nie otrzymawszy na to pełnomocnictw od odpowiednich organów ONZ, tj. w istocie rzeczy — usiłuje uzurpować sobie prawo i pełnomocnictwa tych organów.

Hammarskjöld twierdzi m. in., jakoby sekretarz generalny miał prawo rozstrzygnięcia spornych problemów politycznych „bez uzyskania formalnej decyzji organów Organizacji Narodów Zjednoczonych”. Jest to sprzeczne z podstawowymi zasadami Karty NZ, która przewiduje, iż sekretarz generalny jest tylko głównym administracyjnym przedstawicielem organizacji i może wykonywać tylko takie dodatkowe funkcje, jakie zleca mu organ ONZ (Rada Bezpieczeństwa, Zgromadzenie Ogólne i in.).

Uzasadniając swe niewłaściwe praktyki, Hammarskjöld powoływał się na różne prawa formułki i precedensy, a nawet... na doświadczenia smutnej pamięci Ligi Narodów, co samo przez się świadczy o tym, iż całe jego stanowisko jest niebezpieczne dla ONZ.

Wielu ludzi uświadomiło już sobie, że tzw. „niezależny” kurs Hammarskjölda wyraża interesy mocarstw imperialistycznych, których woli jest on posłusznym wykonawcą. Ta brzydka rola Hammarskjölda szczególnie wyraźnie uwydatniła się w toku wydarzeń w Kongo.

W ostatnich latach na świecie powstały — jak wiadomo — trzy podstawowe grupy państw: kraje socjalistyczne, państwa — członkowie wojsko wnych bloków mocarstw zachodnich i państwa neutralne. Opierając się na tym nowym stosunku sił na arenie światowej, rząd radziecki zaproponował na XV sesji Zgromadzenia

madzenia Ogólnego, aby ONZ posiadała nie jednego, lecz trzech sekretarzy generalnych, z których każdy reprezentowałby jedną z trzech podstawowych grup państw.

Nie egoistyczne interesy tego, czy innego ugrupowania, lecz wspólne interesy wszystkich członków ONZ, interesy pokoju i współpracy wszystkich państw, niezależnie od ich ustroju społecznego i politycznego, powinny decydować o działalności ONZ i tylko wówczas może ona istotnie stać się Organizacją Narodów Zjednoczonych, odzwierciedlającą realny stan rzeczy na świecie.

Impas w Evian?

PARYŻ (PAP). — Ósme z kolei posiedzenie delegacji francuskiej i algierskiej rozpoczęło się w sobotę w Evian o godzinie 9 minut 40 gmi.

Obserwatorzy zwracają uwagę, że od piątku koła francuskie usiłują wytworzyć wokół rozmów pewną atmosferę pesymizmu. Nikt wprawdzie nie mówi o zerwaniu rokowań w Evian, ale twierdzi się, że znalazły się one w impasie.

W locie pokazowym bombowiec USA rozbił się pod Paryżem

PARYŻ (PAP). — Wielki amerykański bombowiec odrzutowy B-58, który w zeszłym tygodniu przeleciał Atlantyk w rekordowym czasie 3 godzin 19 minut i 41 sekund, rozbił się w sobotę po południu na północ od Paryża.

Samolot, który był jedną z atrakcji paryskiego salonu lotniczego, uległ katastrofie podczas lotu pokazowego. Według pierwszych doniesień, trzyosobowa załoga poniosła śmierć.

Gięda... bubli

Trzeba mieć nieco fantazji, aby kilkaset eksponatów niemodnych bubli ochrzcić mianem „giędy towarowej” tak, jak to uczyniły wydziały przemysłu i handlu WRN, oferując

handlowi produkty drobnej wytwórczości województwa łódzkiego. To bowiem, co nam tu pokazano, jest zaprzeczeniem hasła — umieszczonego na zaproszeniu — tanie, dobre, estetyczne i w dużym wyborze.

Tak więc, owa gięda, to po prostu wyprzedzanie niechodzących towarów, a wydaje się nam, że niektóre z tych eksponatów widzieliśmy akurat rok temu na analogicznej imprezie.

Oczywiście rozumiemy, że zarówno przemysł lenowy, jak i spółdzielczość pracy muszą coś z tymi artykułami zrobić i nie mamy im za złe, że je chcą za wszelką cenę sprzedać, o ile naturalnie ktoś się na nie złakomi. Przesadą jest jednak określenie takiej „ekspozycji szumnym mianem „giędy”, wysyłanie w rozsyłkach zaproszeń do jej zwiedzania i chwalenie się na wyrost wspaniałymi wartościami osiągnięciami.

Bo to w rezultacie wygląda tak, jakby ktoś dał w surmy zwycięstwa, z powodu wygranej potyczki... bin.

Wystawa prac dzieci

„Zrobię sam”

W gmachu Miejskiej Biblioteki Publicznej im. L. Waryńskiego w Łodzi (ul. Gdańska 102) otwarta została ogólnolódzka wystawa międzybiblioteczna wystaw prac dzieci uczestników wystaw „Zrobię sam” pod hasłem „Zrobię sam”. Celem tej wystawy jest wykazanie praktycznej roli książki popularno-naukowej, które po zostały do wykonania wszystkich eksponatów.

Otwarcia wystawy dokonał prof. Jan Augustyński. W uroczystości wzięli udział: radca Ministerstwa Kultury i Sztuki mgr Maria Gutry, poseł z Łodzi mgr Eugeniusz Ajentkiewicz, przedstawiciel Kuratorium Okręgu Łódzkiego, przedstawiciele referatów kultury DRN, bibliotekarze szkolni i miejscy.

Wystawa będzie czynna dla zwiedzających do dnia 10 czerwca w godzinach od 8 do 20.

Przemówienie W. Jarosińskiego

(Dokończenie ze str. 1)

b. poważne środki finansowe i materiałowe. W okresie tym wybudujemy dla szkół podstawowych łącznie ze środkami państwowymi i społecznymi około 29.500 nowych izb lekcyjnych i 6.800 pracowni.

Oznacza to, że nie licząc pracowni, średnio przybywać będzie rocznie około 5.800 izb lekcyjnych, co w porównaniu z efektami w latach 1956—1960 stało się nową normą 1,5-krotny wzrost.

Należy również podkreślić po ważny wysiłek państwa włożony w rozbudowę szkolnictwa zawodowego.

Do roku 1965 przeznaczona na ten cel ponad 4.700 mln. zł w zestawieniu z poprzednim pięcioletnim stanowi ponad 2-krotny wzrost nakładów inwestycyjnych.

Na szkolnictwo podstawowe, średnie — ogólnokształcące i zawodowe oraz urzędzanie w zakresie opieki nad dzieckiem, nie licząc — znaczących również — nakładów inwestycyjnych na szkolnictwo wyższe oraz dalszą rozbudowę instytucji naukowo-badawczych, przeznaczone są w bieżącym planie pięcioletnim około 19.600 mln. zł. W kwocie tej mieści się około 5 miliardów zł na szkoły Tytułowe.

W wyniku uchwały VII Plenum następuje szybki rozwój szkół przyzakładowych. Obecnie czynnych jest 193 szkół, w których uczy się 23.000 uczniów. Od 1 września 1961 r. będziemy mieli 314 takich szkół — z 47.000 uczniów. Podnosi się również poziom naukowy i organizacyjny oraz rozbudowuje się baza lokalowo-techniczna tych szkół.

Należy nadal nie ustawać w wysiłkach nad rozwijaniem sieci szkół przyzakładowych, doskonaleniu metod kształcenia w tych szkołach, zapewnieniu szerokiego profilu kształcenia kwalifikowanych robotników oraz organizowania bazy materiałowo-technicznej niezbędnej do kształcenia teoretycznego i praktycznego, wykorzystując dla tych celów możliwości i kadre zakładów pracy.

Konieczne jest stałe wspieranie wysiłków tych nauczycieli, którzy poszukują nowych metod nauczania i podejmują je. Inspektor szkolny, troszcząc się o realizację obowiązujących programów, powinien zachęcać do nowatorstwa, umieć pomagać nauczycielowi w rozwinięciu jego inicjatyw pedagogicznych, chronić przed rutyną i skostnieniem.

Obok wielu form doskonalenia pracy szkoły i podnoszenia kwalifikacji nauczycieli, należy podkreślić znaczenie udziału ogółu nauczycieli w stałej i systematycznej dyskusji nad programowymi i wychowawczymi założeniami ośmiolletniej szkoły podstawowej i szkół średnich.

Pragniemy, aby nowe programy i podręczniki rodziły się w ogniu dyskusji, aby poprzez te dyskusje nauczyciele dopomagali w ich opracowaniu swym doświadczeniem pedagogicznym, swym wyuczaniem potrzeb społecznych oraz znajomością psychiki i sposobu myślenia naszej młodzieży. Taka dyskusja pozwoli lepiej opracować programy szkolne, a zarazem przygotuje nauczycieli do realizacji ich przyszłych zadań w zreformowanej szkole.

Uwaga, Czytelnicy dzienników łódzkich

Począwszy od 1 czerwca br. redakcja PUPiK „Ruch” w Łodzi wprowadza zorem lat ubiegłych tzw. prenumeratę wczasową na dzienniki łódzkie. Każdy czytelnik „Głosu Bobolniczego”, „Dziennika Łódzkiego” i „Expressu Ilustrowanego” udający się na wczasy lub letnisko, może zamówić w najbliższej placówce „Ruchu” na terenie Łodzi i województwa wyższą wycenę. Dzienniki na dowolny okres ze zleceniem wysyłki na adres dokąd wyjeżdża.

Zamawiający prenumeratę wczasową nie ponoszą żadnych dodatkowych kosztów. Opłata wyceniona jest wg częstotliwości ukazywania się dziennika i po rocznej cenie 9,50 zł za 1 egz. Przedpłaty przyjmują i udzielają bliźszych informacji, niż wymienione placówki „Ruchu” na terenie Łodzi:

1. Dyrekcja PUPiK „Ruch” Łódź, ul. Roosevelta 17. tel. 351-46
 2. Oddział „Ruch”, Łódź-Południe, ul. Piotrkowska 240. tel. 47-70
 3. Oddział „Ruch”, Łódź-Sródmieście, ul. Zamenhofa 21. tel. 270-10
 4. Oddział „Ruch”, Łódź-Północ, Plac Kościelny 4. tel. 540-57
- oraz wszystkie placówki „Ruchu” na terenie województwa. Zamówienia należy zgłaszać w oddziałach „Ruchu” na terenie miasta Łódź przynajmniej na 3 dni — przed wyjazdem, a w placówkach na terenie województwa na 5 dni przed okresem realizacji. Prenumerata wczasowa zostaje wprowadzona sezonowo na cały okres letni, poczynając od pierwszego czerwca do września br.

Ważna rola inspektorów szkolnych w realizacji reformy nauczania

(Dokończenie ze str. 1)

Podnoszenie kwalifikacji zawodowych nauczycieli znajduje się również w centrum działalności Związku Nauczycielstwa Polskiego. Mówił o tym na zjeździe prezes ZG ZNP prof. Józef Kwiatek.

Obrazy podsumował min. Tułodziecki. Oświadczył on, że wszystkie zgłoszone na zjeździe uwagi i propozycje zostaną gruntownie rozpatrzone przez ministerstwo i uwzględnione w dalszych jego

pracach. Omawiając zadania związane z wprowadzeniem w życie zmian w systemie nauczania i wychowania, minister wskazał na problemy stojące przed wszystkimi ogniwami administracji szkolnej.

Jednym z najważniejszych i jednocześnie najpilniejszych zadań jest ustalenie prawidłowej sieci szkolnej, tak, aby wszystkim dzieciom zapewnić dostęp do szkoły 8-klasowej. Prace w tym zakresie zostały już podjęte i będą zakończone w połowie przyszłego roku. Administracja będzie musiała czuwać nad pełnym wykonaniem 5-letniego planu inwestycji szkolnych.

Ponieważ reforma szkolna oznaczać będzie gruntowną rewizję treści programów nauczania, min. Tułodziecki apelował do wszystkich pracowników administracji szkolnej i nauczycielstwa o szeroki udział w dyskusji nad projektami nowych programów i planów nauczania. W najbliższych tygodniach resort oświaty udostępni uczestnikom dyskusji projekt programu szkoły 8-letniej.

W wykonaniu wielkich zadań stojących przed administracją szkolną — stwierdził w zakończeniu min. Tułodziecki — resort oświaty udzieli maksymalnej pomocy inspektoratom m. in. przez odciążenie ich od zbyt wielu obowiązków administracyjnych.

Nowe posiłki portugalskie płyną do Angoli

LONDYN (PAP). Parowiec „Vera Cruz” wypłynął w sobotę z Lizbony, wioząc do Angoli 1.200 żołnierzy portugalskich i broń.

Portugalska agencja prasowa Lusitania doniosła w sobotę o nowych walkach w okręgu Amoriz w północnej Angoli.

Po trzęsieniu ziemi w Etiopii wybuchł wulkan

KAIR (PAP). — W wyniku trzęsienia ziemi, jakie nawiedziło Etiopie, w odległości około 250 kilometrów na południe od Addis Abeby wznoził działalność wygasły wulkan. Wybuch wulkanu, pierwszy w Etiopii od dwóch wieków, wywołał wielką panikę miejscowej ludności oraz nie- wielkie straty materialne.

Burza gradowa nad Wielkopolską

POZNAN (PAP). — W sobotę ok. godz. 15 nad środkową Wielkopolską przeszła silna burza gradowa, połączona z huraganem w powiatach Szamotyły i Kościan.

Burza wyrządziła wiele szkód w dojrzewających już rzepakach oraz zniszczyła w znacznym stopniu plantacje grochu.

Łódzkie eliminacje jednostek TOPL rozpoczęte...

- Wczoraj — defilada na Zdrowiu
- Dzisiaj — atrakcyjne pokazy sprawności drużyn żeńskich i męskich

Wczoraj przy pięknej pogodzie w Parku Ludowym na Zdrowiu, odbyło się uroczyste otwarcie łódzkich eliminacji jednostek Terenowej Obrony Przeciwlotniczej. Trwała ona będą od 3 do 10 czerwca.

W czasie eliminacji TOPL zobaczymy m. in. interesujące pokazy sprawności drużyn: medyczno-sanitarnych (udzielanie pierwszej pomocy ofiarom ataku atomowego), łączności (budowa polowej linii telefonicznej) odkażania i dezaktywizacji (wykrywanie środków promieniotwórczych) oraz przeciwpożarowych. W tym roku po raz pierwszy w drużynach przeciwpożarowych przewiduje się dodatkowe konkurencje indywidualne.

Na wczorajszą uroczystość przybyli m. in. zastępcy przewodniczącego Prezydium RN m. Łodzi: mgr inż. J. Lorens, E. Wróblewski oraz sekretarz Prezydium RN m. Łodzi mgr A. Torzewski. W otwarciu eliminacji wzięli także udział komendant główny TOPL płk dypl. A. Cesarski oraz kome-

ndant TOPL m. Łodzi por. J. Brzeziński.

Okolicznościowe przemówienie wygłosił wiceprzewodniczący Prezydium RN m. Łodzi E. Wróblewski. Po defiladzie jednostek TOPL odbyły się pierwsze pokazy ćwiczenia drużyn: medyczno-sanitarnej z Zakładów im. H. Sawickiej, odkażania z ZPJ im. Wróblewskiego i przeciwpożarowej z ZPB im. Obróńców Westerplatte.

Dzisiaj od godz. 8 do 16 będziemy mogli podziwiać na Zdrowiu przy Al. Unii i Konstytucyjnej atrakcyjne pokazy sprawności dalszych drużyn żeńskich i męskich TOPL. Ogółem w eliminacjach bierze udział przeszło 200 drużyn. Ogłoszenie wyników eliminacji nastąpi 15 czerwca podczas akademii zorganizowanej w Teatrze Powszechnym z okazji 10-lecia istnienia TOPL. Zwycięskie drużyny otrzymają nagrody i dyplomy. J. Kr.

Kronika wypadków

Wczoraj na skrzyżowaniu ulic Sienkiewicza i Nawrot kierownik autobusu PKS CB 17-03 Czesław Słazak z Radomia nie uszanował pierwszeństwa przejazdu i spowodował zderzenie z samochodem osobowym IA 35-20. W wyniku tej krótkiej kłótni kierowca samochodu osobowego Olgierd Łazicki (Piotrkowska 39) doznał złamania żeber, a pasażer samochodu Władysław Mar- kiewicz (Radziszewska 9), po odniesieniu ciężkich obrażeń ciała przewieziony został do szpitala.

Na ul. Armii Czerwonej przy Wodnej wjechał raptownie na rowerze 8-letni Wojciech Białosiewicz (Armii Czerwonej 4) i wpadł pod motocykl TE 53-39. Chłopiec doznał obrażeń ciała przewieziono go do Szpitala im. Konopnickiej. (4)

11 kulturalnych niespodzianek

Już w następną niedzielę 11 czerwca, o godz. 11

11 KULTURALNYCH NIESPODZIANEK

czyli tradycyjna wycieczka Czytelników

„DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO” do

Muzeum Sztuki

W atrakcyjnym programie: zwiedzanie galerii

bogaty program artystyczny

„Zgaduj-Zgadula” z nagrodami

losowanie upominków, czegoby w najbliższych numerach naszego pisma.

UWAGA, ROLNICY!!!

ZWIEDZAJCIE INTERESUJĄCĄ WYSTAWĘ

w ORPELOWIE

PRAKTYCZNY POKAZ

nowoczesnego zmechanizowanego SPRZĘTU ROLNICZEGO

Już we wtorek 6 czerwca o godzinie 10!

Staraniem Łódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Sprzętem Rolniczym łącznie z Wojewódzkim i Powiatowym Zarządem Kółek Rolniczych i POM w Łasku — odbędzie się we wtorek 6 czerwca o godzinie 10 (w razie niepogody następnego dnia) w Orpelowie k/Dobronia niecodzienny pokaz eksploatacji maszyn rolniczych. Celem tej imprezy jest propagowanie postępu technicznego przez nacezanie pokazanie na łakach orpelowskich skutecznych metod pracy.

Na pokazie reprezentowana będzie m. in. maszyna do zbioru siana — kosiarka Kz 2,1 z ciągnikiem „Zetor” Kosiarka zawieszona Kbz 1,8 z „Ursusem”. Przetraszac — zgrabiarka Pz 7 doczepna. Przetraszac zawieszony Pz 6 z ciągnikiem C 325. Maszyna do przygotowywania paszy — rozbijacz Ru 3. Uczestnikom wystawy udzielane będą na miejscu fachowe porady, wyczerpujące instrukcje przez specjalistów z dziedziny mechanizacji i automatyzacji rolnictwa. „Zmechanizowany sprzęt rolniczy w każdej zagrodzie” oto hasło organizatorów tego ciekawego pokazu. Zapraszamy wszystkich zainteresowanych postępowaniem w rolnictwie, aby ze względu na własne dobro wzięli liczny udział na wystawie, która jak już wspomnieliśmy odbędzie się we wtorek 6 czerwca w Orpelowie. 2704-K

„Znajduję się na terenie nowej dzielnicy mieszkaniowej naszego miasta. Dziś właśnie wprowadzili się lokatorzy do jej ostatniego, ukończonego przed kilku dniami obiektu: smukłego, napowietrznego wieżowca. „Dzielnica Wiszących Domów”, chluba naszych urbanistów, architektów i inżynierów, uzyskała swój pełny, zakończony, piękny kształt.

Oto przede mną długi, kilkukondygnacyjny galeriowiec, wiszący w oplocie cienkiej siatki metalowej rozpiętej na gigantycznym rozdwojonym maszcie żelbetowym w kształcie szeroko rozwartej litery „V”. Obok, na szeregu podobnych, ale mniej rozwartych i o wiele smuklejszych żelbetowych masztów, zwisa inny. Nicco dalej, w głębi, najmłodszy obiekt dzielnicy, ów wieżowiec, zwisający na szklanych linach spływający ze szczytów kilkunastu niebotycznych masztów w kształcie litery „T”. Cóż za piękne, oryginalne, nowoczesne obiekty!

W JAKIM CELU?

„Dzielnica Wiszących Domów”? Budynki zwisające w metalowych siatkach i na szklanych linach? Fikcja to, czy efektowna fantazja? Bynajmniej. Ow reportaż, którego jeszcze nie było, od zwierciadła wizje przyszłości. Przyszłości, chyba niebyłoby od legie.

Tutaj czytelnicy mają pełne prawo zapytać: Po co? W jakim celu tak radykalnie zmieniać konstrukcję budynków? Jeżeli w przeszłości odchodzi budowanie „cegła po

cegle”, jeżeli z powodzeniem stosuje się dziś takie systemy budownictwa uprzemysłowionego, jak system wielkoblukowy („domy z klocków”), system wielkopłyty („domy z kart”) i system z elementów przestrzennych („domy z pudełek”), jeżeli wiele problemów budownictwa i architektury zostało dziś już pomyślnie „załatwionych” dzięki

mu staje w pewnym momencie na przeszkodzie zjawisko tzw. podłużnego zginania elementów konstrukcyjnych, którego niebezpieczeństwo jest tym większe, im cięższe są owe elementy. Dla przykładu: gdybyśmy z jakichś fantazyjnie wytrzymałych materiałów zbudowali podporę budowlaną (słup, kolumnę) grubości drutu, albo mur grubości arkusza kartonu — to pod obciążeniem zęgną się one nieuchronnie, mimo nadzwyczajnej wytrzymałości tworzyw, z których je wykonano. Ulegną one zniszczeniu nie pod wpływem siły obciążenia, ale w następstwie utraty swej statyczności, czyli zdolności zachowania niezmiennego położenia i kształtu pod działaniem tego obciążenia.

Jeszcze jeden przykład. Każda stalowa belka podparta na swych końcach jest w stanie dźwigać własny ciężar do póty, dopóki, jej długość nie przekroczy pewnej krytycznej granicy. Jak wykazały doświadczenia, maksymalna wielkość tej granicy, przy użyciu najpotężniejszych nawet belek, wynosi około 75 metrów.

A tymczasem każda lin stalowa, niezależnie od jej grubości, może dojść do wprost niewiarogodnej długości ponad półtora kilometra, za nim zerwie się pod własnym ciężarem. I dalej, na trzech nylonowych „żyłkach” odpowiedniej wytrzymałości można zawiesić „samochód” ciężarowy. I jeszcze: włókno szklane o przekroju 1 mm kw. wytrzymałe zawieszono na nim obciążenie 300 kg, a więc równe ciężarowi 4-5 ludzi... (Dalszy ciąg na str. 4)

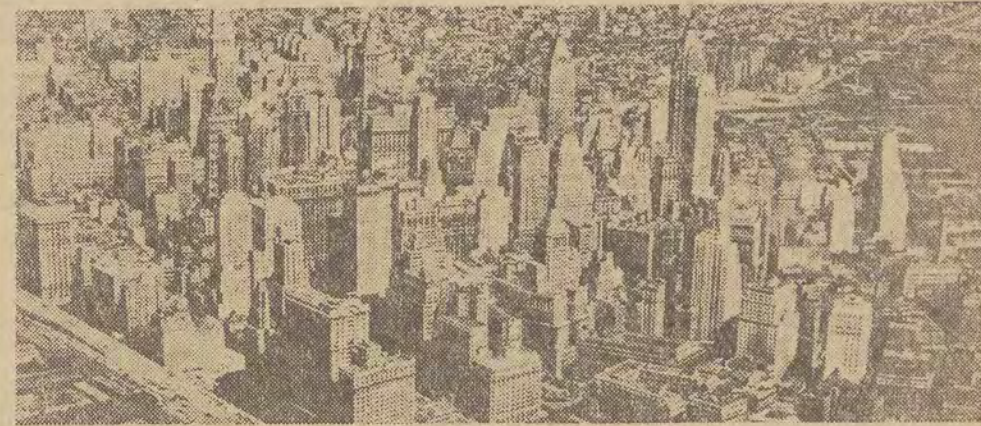
Wybryk fantazji?

Wiszące domy

konstrukcjom lupinowym czy pneumatycznym — to po coż tworzyć „wiszące domy”?

SEKRET STALOWEJ LINY I NYLONOWEJ ŻYŁKI

Nowoczesne konstrukcje budowlane stają się dosłownie z każdym niemal dniem cieńsze, smuklejsze i lżejsze. Tęga wymaga od nich współczesna architektura, to wpływa we wskazaniach ekonomiki w budownictwie. Ale procesowi te



Kilka wrażeń z podróży

(Korespondencja z USA)

Prof. dr Jan Szczyński przebywał ostatnio w USA. Dziś zamieszczamy relację z tej podróży. Ze względu na szczupłość miejsca pozwoliliśmy sobie podzielić artykuł na dwie części, za co przepraszamy serdecznie Autora i Czytelników

Przebywałem w Stanach Zjednoczonych A. P. przez siedem miesięcy i trzy tygodnie, a więc do statecznie długo, aby zorientować się jak skomplikowane i złożone jest życie tego kraju, a za krótko, aby je w pełni zrozumieć i odpowiedzieć sobie na wszystkie nasuwające się pytania. Przez kilka miesięcy wraz z rodziną mieszkałem w domku w małym miasteczku (Menlo Park w Kalifornii), prowadząc gospodarstwo domowe i uczestnicząc w życiu lokalnego sąsiedztwa, co daje lepszy wgląd w życie codzienne niż życie w hotelu czy domu studenckim. Następnie przejechałem autobusem przez cały kraj z Kalifornii przez Arizone, Nowy Meksyk a później przez Nevadę, Utah, Wyoming, Południową Dakotę, do Minnesoty, Chicago, Ann Arbor, Kentucky, Waszyngton D. C., Nowy Jork i Boston. Zwiedziłem 10 uniwersytetów, wygłosiłem szereg publicznych odczytów z długimi dyskusjami, odwiedziłem instytucje badawcze i społeczne, poznałem wielu ludzi. Wydawałoby się, że mam wiecej dostateczną podstawę do wydawania opinii o Stanach. Tak jednak nie jest i czytelnik łatwo się o tym przekona, przeczytawszy poniższe wrażenia. Podkreślam, są to wrażenia i nie więcej, zawarte tu próby uogólnień mogą być fałszywe. Nie studiowałem Stanów Zjednoczonych, lecz pracowałem tam nad określonym zagadaniem naukowym i dlatego nie sprawdzałem nasuwających się hipotez.

Przed wszystkim Stany Zjednoczone nie są krajem czy państwem w europejskim rozumieniu tego słowa, lecz są kontynentem o olbrzymich wymiarach. Nam się wydaje, że odległość z Paryża do Warszawy jest daleka, mierzone w skali Stanów są to miasta sąsiedzkie, coś tak jak San Francisco i San Diego w Kalifornii, Grand Canyon w Arizonie ciągnie się na przestrzeni 217 mil, czyli prawie jak z Warszawy do Poznania. Wprawdzie z Nowego Jorku do San Francisco można już teraz przelecieć odrzutowcem w ciągu 5 godzin, lecz nie mniej jest to odległość ok. 4900 km w linii prostej. Na powierzchni bliskiej 8 milionów km kw. występują nie tylko zupełnie odmienne środowiska geograficzne, lecz także odmienne kultury, odmienne struktury demograficzne, tradycje polityczne, inne religie i różne rasy. Które z nich są „prawdziwą” Ameryką? Nie wiem, chyba wszystkie.

Ten olbrzymi kontynent jest w znacznej mierze nie zaludniony i przynajmniej jedna trzecia jest pusta. Stan Nevada, prawie tak wielki jak Polska ma 160.000 mieszkańców. Pustynia Mohave w Kalifornii ma 35.000 km kw. Góry i pustynie zajmują olbrzymie przestrzenie. Między stanami, nad wybrzeżem Pacyfiku, a stanami środkowymi ciągnie się szeroki pas pustyni i preri. Jadąc przez ten pas po świetlnych autostradach w autobusie rozwijającym średnią szybkość 110 km godz., trudno jest pojąć, jak tędy mogli przejechać osadnicy wozami zaprzęganymi w woły (Dalszy ciąg na str. 4)

Festiwal

W połowie czerwca obchodzić będziemy Tydzień Kultury Ziemi Łódzkiej. Wśród wielu imprez artystycznychoczesne miejsce zajmie Festyn Kapel, Pieśniarzy i Tancerzy Ludowych...



Już 13 czerwca zaroją się ulice Łodzi od barwnych pasiaków, spódnic sutych, fartuszków i balbanastych, kolorowych portek, spen cerków i kamizel. Zjadą tu bowiem z całego kraju najlepsze kapele, pieśniarze i tancerze ludowi, by wziąć udział w wielkim ogólnopolskim festiwalu. Będzie to raz pierwszy rozdanie białej — w tak wielkich wymiarach — mieli okazję oglądać i porównywać poszczególne regiony z ich strojami, melodiami i tańcami, Polski folklor zaprezentuje tu aż 620 muzykantów, śpiewaków i tancerzy ze wszystkich województw. Niezależnie od tego na festiwal przybędzie 50 osób z Polonii duńskiej i francuskiej.

Przy okazji kilka ciekawostek „historycznych”:

Rok 1956 — pierwszy konkurs kapel pieśniarzy i tancerzy ludowych zainicjowany przez woj. łódzkie.

Rok 1957 — I Przegląd Ogólnopolski. W jego wyniku wybrano reprezentację na Festiwal Młodych w Moskwie — kapelę Kazimierczaka z Łowicza. Zdobyła ona tam srebrny medal.

1958 r. i 1959 r. kolejne festiwale w Kielecach. „Łódzka reprezentacja” w obu przeglądach zdobyła czołowe miejsca, M.in. I miejsce w skali ogólnopolskiej zdobył najlepszy ludowy bębniarz — Celak ze Skierniewic, Triumfy świętego a również kapela Adama Radzymińskiego, ta sama, która w 1959 r. na konkursie w Llangollen (Anglia) zajął zaszczytne pierwsze miejsce. Najwyższe uznanie zdobyła tam także śpiewaczka ludowa Stasia Skowronówna z Waliżewa.

Rok 1961 — III Festiwal w Łodzi. w dniach 13-18 czerwca. Województwo łódzkie wystawia reprezentację, złożoną z całego nowych kapel, tancerzy i śpiewaków.

KTO BĘDZIE BRONIĆ „BARW” WOJ. ŁÓDZKIEGO?
Przed wszystkim dwie kapele z powiatu łęczyckiego: Ziolkowskich z Ozorkowa i Wasilewskiego z Celestynowa

wa (fakt godzien szczególnego podkreślenia ze względu na to, że region łęczycki dopiero od niedawna wpisuje się do kronik artystycznej twórczości ludowej). Poza tym kapele: Lewińskich z Chariupi i Latoszewskiego z Chaśna, pieśniarze Marysia Skonieczna z Siemradzkiego, Jadzia Talpa z Łowicza i Madanowski z Boczek, wreszcie tancerze: Węglarkówna i Goździkiewicz z Łowicza, Ogrodniczak z Lipiec Reymontowski i para tancerza Komara z Jaworzna.

Wystawianie coraz to nowego składu świadczy, iż województwo łódzkie, jak przystało na inicjatora tej pięknej imprezy, w dalszym ciągu dąży prym w umosowieniu artystycznej twórczości ludowej. Czy ilość ta idzie w parze z jakością — okaże się w ostatnim dniu festiwalu, 18 czerwca na wielkim koncercie laureatów w Hali Sportowej (dla informacji za zainteresowanych podajemy, że bilety rozprowadza już PPIE „Estrada”).

W ciągu tygodnia przez łódzkie estrady przesunie się barwny korowód ilustrujący folklor całej Polski, począwszy od Tatr a skończywszy na nadmorskich Kaszubach. Ogniste oberki, dzierżki krakowiaki, szybkie polki, posuwiste kulawiaki przelatać się będą z na poczekaniu układanymi przyśłowkami. Sołowkom zaś towarzyszyć będą muzykanci, grający na tradycyjnych ludowych instrumentach.

WYKAZ INSTRUMENTÓW KTÓRE ZOBACZYMY NA FESTIWALU:

skrzypce, bandonion, „diabelskie skrzypce”, „burczybas”, harmonia, harmonia polska (lub pedalowa), bębenek (zblizony do tamburino), Idar net, bęben z trójkątem, skrzypce podwiązane, dudy wielkopolskie, kozioł weselny z sierścią, maryna, mazanki, sierszeńki, kozioł ślubny bez sierści, trąbka, kontrabas, cymbały, dudy żywieckie, fujarka i gajdy (du dy).

„OPERACYJKA”

Główny stomatolog miasta Kaliningradu wezwany został przez dyrekcję miejscowego ogrodu zoologicznego do niecodziennego pacjenta. Rozwścieczony tygrys „Amur” z miejscowego ZOO młotał się w klatce, odmawiając przyjęcia pokarmów z powodu... bólu zęba. Opiekunowie zwierzęcia stwierdzili, że „Amur” ma ostre zapalenie szkieletu. Usuryski olbrzym, mogąc jednym uderzeniem łapy powalić byka, nie dopuszczał jednak do siebie lekarza. Groźnego drapieżnika postanowiono wyleczyć... podstępem.

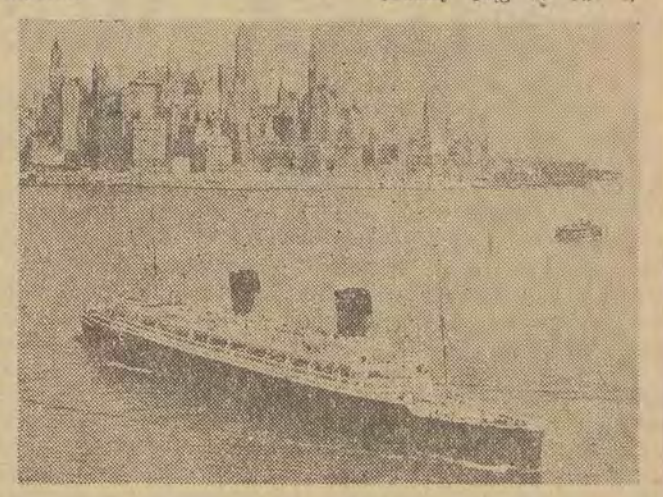
Przy klatce „Amura” zebrało się konsylium lekarskie w składzie: dentysta, chirurg, terapeuta i narkotyzator. Ponieważ medycyna nie ustaliła norm narkotyków nasennych dla tygrysów, „Amurowi” postanowiono zaaplikować 6-letnia „ludzką” dozę aminazyny. „Amur” długo walczył z ogarniającą go sennością, wreszcie złożył głowę na łapach i zapadł w mocny sen.

Lekarze nie wiedzieli, jak długo będzie trwał działanie narkotyku. Tymczasem aż pół godziny mocować się musieli z olbrzymim kłem, zanim ruszył go „z posad”. Cała operacja w paszce tygrysa trwała 3 godziny. Na szczęście „Amur” nie zbudził się i nie zainteresował się bliżej swoimi wybacami. Dopiero po upływie doby minęło działanie aminazyny. Tygrys „Amur” szybko wraca do zdrowia.

„Przeprowadziłem ponad tysiąc operacji — stwierdził chirurg Pirozow — ale nigdy tak nie drżałem ze strachu przed swym pacjentem. Mam nadzieję, że była to pierwsza i ostatnia tego rodzaju operacja w mej karierze lekarskiej”.



Na zdjęciu: Bębniarz Celak ze Skierniewic i Stasia Skowronówna z Waliżewa tworzą dobraną parę w łódzkim oberku.



DODATEK NIEDZIELNY „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO”
Łódź, 4. VI. 1961 r. Nr 16 (376)

PANO RAMA

"CUDOWNE" dziecko

Problem nienowy — rokrocznie gdy tylko zakwitną symbolicznie kasztany bywa on tematem rozmów i dyskusji. I dlatego, że problem ów mimo swej „starości” wciąż jest aktualny poświęcamy mu nasz dzisiejszy felieton.

W osobie, którą kochamy, pragniemy widzieć wszystko co najlepsze, najładniejsze, najgenialniejsze. Są to rzeczy normalne i typowe. Jednak, kiedy miłość zaślepiła, nie pozwala na obiektywną, realną ocenę pewnych zjawisk, jest to objaw niepokojący. Dlatego wiele zastrzeżeń budzi dopatrywanie się „cudowności” we własnych dzieciach.

Są dzieci, które od najmłodszych lat wykazują wyjątkową uzdolnienia. Odpowiednio pokierowane, dużo uczą się i systematycznie pracując nad rozwijaniem talentu, osiągają w końcu wyniki, o których mówi się szeroko. Jednak nie każde dziecko zdolne, łatwo i szybko wykonujące rzeczy, którym nie poddałaby większość jego rówieśników, jest dzieckiem genialnym. Niektórym rodzicom miłość własna nie pozwala obiektywnie ocenić tego faktu. Chwalą się tym jak Zosia ładnie śpiewa, Krzysiek pięknie rysuje, z jaką swadą Joanna recytuje wierszyki. Dzieci popisują się, zbierają pochwały i różnie w nich przekonanie o własnej nieprzeciętności.

Potem przychodzi szkoła. „Geniusz” niknie w zbiorowisku, a nawet ma kłopoty. Z matematyką. I wtedy trudno się przyznać do pomyłki. Winę za niepowodzenia zwała się na szkołę, nauczycieli lub wychowawców, którzy rzekomo są niesprawiedliwi i nie umieją z dzieckiem postępować. Syn czy córka nie tylko z chęcią przyjmują takie alibi ale jeszcze umacniają rodziców w tym przekonaniu. Wreszcie sami zaczynają wierzyć w to co mówią. Czują się pokrzywdzeni, niedocenieni, złośliwie pogniebieni, zawiedzeni i rozgoryczeni. Powoli wyrastają z nich malkontenci. Mają pretensje do całego świata, że im się coś nie udało. Nigdy jednak nie obwiniają — za to siebie samych.

Bywają wypadki, kiedy rodzice dziecka nawet nie przeciętnie zdolnego, wprawiają sobie, że jest ono utalentowane w jakimś kierunku. Nie zważając na wyniki ani konsekwencje, z użyciem maniaków dążą do zrealizowania swojego pragnienia. Oto przykład:

Jeszcze jako mała dziewczynka Irena W. robiła zabawne minki, tańczyła „krakowiaka” na uroczystościach przedszkolnych, a potem szkolnych. Ciotka zgodnie orzekła: „urodzona artystka” i tak to już jakoś zostało, że mała będzie aktorka.

Szkole podstawowa ukończyła z dużymi trudnościami. Pobyt w VIII kl. liceum ogólnokształcącego kosztował rodziców 13.000 zł (autentycznie), wydanych na korepetycje. Irena jednak nie otrzymała promocji. Kiedy powtarzając klasę, na I okres miała 6 ocen niedostatecznych, poddano ją specjalnym badaniom. Psychologzy orzekli, że poziom inteligencji i zdolności dziewczynki jest mniej niż dostateczny.

Tłumaczono ojcu, że bezsensowne jest posyłanie Irenki do szkoły ogólnokształcącej i wydawanie olbrzymich sum na korepetytorów. Jest to dla niej męczące psychicznie i umysłowo, rozsądniej będzie wyuczyć ją zawodu. Nie dał się przekonać. Kategoriecznie oświadczył: „wszystko jedno jakim kosztem, zrobię z niej aktorkę”.

Może trudno pogodzić się z przeciętnością w odniesieniu do ukochanego dziecka, może trudno wyrzec się niezwykłości związanej z jego postacią, ale na pewno nie wolno popieścić błędów wychowawczych przez dopatrywanie się „cudowności” tam gdzie jej nie ma. Przecież gros obywateli to ludzie przeciętni, budzący głęboki szacunek wysiłkiem z jakim tworzą otaczającą nas rzeczywistość. Nie należy dziecka „na siłę” wrywać z

Wybryk fantazji?

Wiszące domy

(Dokończenie ze str. 3)

Na czym polega tajemnica tego, że potężna stalowa belka musi „trzasnąć”, jeśli jej długość przekroczy krytyczną granicę, a stalowa lina nie zerwie się, mimo że jest cienka i wielokrotnie od belki dłuższa? Dlaczego cienki mur lub słup pod wpływem wytrzymałego materiału runie pod pewnym obciążeniem, a cienka żyłka z nylonu lub z włókna szklanego „śpiewająco” znieśnie podwieszony do

niej wielokrotnie większy ciężar? Rzecz w tym, że belka, mur i słup pracują — jak to się fachowo określa — na zginanie, a lina i żyłka — na rozciąganie, któremu są w stanie poddać nawet pod znacznymi obciążeniami.

DECYDUJE TANIOSĆ I WYTRZYMAŁOŚĆ

Konstruktorzy budowlani wyciągnęli z tego zjawiska odpowiedni wniosek. Jeżeli dawniej dążyli oni do „polożenia” ciężkości na rozciągającym elemencie

Batalia w Wielkiej Brytanii

Chłostać — czy nie chłostać?

W Wielkiej Brytanii już od dłuższego czasu toczy się słowna batalia pomiędzy przeciwnikami i zwolennikami ponownego wprowadzenia kary chłosty dla chuliganów i wszelkich innych typów lekceważących kodeks karny.

Ostatnio przeciw ekspertom Ministerstwa Sprawiedliwości sprzeciwiającym się wprowadzeniu chłosty, wypowiedziało się aż 100 deputowanych, większość lordów i 75 proc. osób, biorących udział w ankietach, przeprowadzanych przez różne instytucje.

Innej rady nie ma — powiadają parlamentarzyści konserwatywni. — Od końca ostatniej wojny, licząc wszystkich rodzajów przestępstw wzrosła w Anglii trzykrotnie, a zbrodniczość tak się wzmożła, że w 1960 roku trzeba było wydać aż 6 wyroków śmierci, czyli tyle, ile wydano w ciągu ostatniego 20-lecia.

Ekspert Ministerstwa Sprawiedliwości oświadcza zaś, że przywrócenie kary chłosty mogłoby, po pierwsze — przynieść ujmę Wielkiej Brytanii za granicą, po wtóre — nie wyrzeź

pożądanego wpływu na „twardą głowę gangu”, po trzecie — wzmocnić prestiż tychże typów wśród współwzrostu i po czwarte — zdemoralizować straż więzienną, która nie życzy sobie, aby ją utosamiono z katami.

Zwolennicy chłosty na to odpowiadają: — Panowie eksperci, nie przesadzajcie. Chodzi tu przecież nie o średniowieczne tortury, lecz o zwykłą chłostę, o 20 do 100 uderzeń, wymierzonych silnie a dyskretnie, przede wszystkim chuliganom, z tym, że pełnoletnich, przywiązywałoby się do ławy, nakrywając ich czarną oponą i że wymiar kary odbywałby się w obecności sędziego i lekarza oraz w tempie prawnie ustalonym wynoszącym 15 uderzeń na minutę.

Członkowie rządu na razie podzielała zdanie ekspertów Ministerstwa Sprawiedliwości. Kto wie jednak, czy nie zmienia zdania pod presją opinii publicznej, która po każdej nowej zbrodni wymaga kampanii o wprowadzenie „garbowania skóry”.

(cm)

CUDOWNE DZIECKO — tego grona. Lepiej przyzwyczaić je do solidnej, systematycznej pracy, niż dopuścić do powstawania urazów, które na nie, jak i jego otoczenie wpływają destrukcyjnie.

CUDOWNE DZIECKO — A jeśli zdarzy się, że malec przewyższa swoich rówieśników, nie trzeba od razu pisać psanów na temat jego uzdolnień, ale poddać badaniom specjalistów i w zależności od ich orzeczenia tak pokierować dzieckiem, żeby za kilka lat nimb jego zdolności nie stał się pustym frazesem.

DANUTA TARCZYŃSKA

Nieracjonalny kierunek nowoczesnej architektury

konstrukcyjnego, to dziś dąży do jej „podwieszenia”, czego poglądowym przykładem mogą być konstrukcje mostów wiszących. I nie będzie wcale przesadą, jeżeli stwierdzimy, że przyszłość budownictwa należy do konstrukcji wiszących, pracujących zasadniczo na rozciąganie.

Dla lepszego uzmysłowienia sobie zasady tego rodzaju konstrukcji — przykład wielkiej hali zebrani w Raleigh (USA), zaprojektowanej przez nie żyjącego już dziś genialnego polskiego architekta Macieja Nowickiego. Hala ta posiada wiszące dach rozpięty w kształcie siódła między dwoma skośnymi, rozchylającymi się w przeciwnych kierunkach i nawzajem przecinającymi się parabolicznymi łukami żelbetowymi. Układ konstrukcyjny tej budowli można poglądowo przyrównać do figury utworzonej przy zabawie dziećmi w „drebna kaszka”, gdzie para dzieci trzyma się za wyciągnięte ręce, stopy stykają się, a ciała odchylone są na zewnątrz. Konstrukcja wisząca pomysłu naszego rodaka, jest obecnie szeroko stosowana na całym świecie.

Oprócz niej istnieje dziś już bardzo wiele najrozmaitszych typów i systemów konstrukcji wiszących, stosowanych do przykrywania pomieszczeń o wielkich rozpiętościach: hal wystawowych, sportowych i handlowych, budynków teatralnych, koncertowych i cyrkowych, audytoriów, sal zebrani, hangarów itp. Jutro będą wiszące całe budynki, jak o tym świadczą opracowywane już obecnie ich koncepcje architektoniczne i konstrukcyjne.

W przyszłości, i to niezbyt odległej, technika na pewno postawi do dyspozycji konstruktorów i budowniczych cienkie oraz niezwykle wytrzymałe nici i druty z meta-

lu, tworzyw sztucznych, włókna szklanego lub z jakichś innych jeszcze, nie znanych nam na razie materiałów. Z owych nici i drutów będzie można sporządzać liny i siatki, na których budownicowie będą mogli podwiesić wszystko, co będzie potrzebne do budowy „wiszących domów”, mgr arch. Witold Szolginia

O tym

Gronów... Kto z was słyszał — tej wsi, leżącej w powiecie sieradzkim? Chyba niewiele! A jednak teraz, w związku z 300-leciem prasy polskiej, słowo „Gronów” nabiera osobliwego dźwięku.

W roku 1937 kierownik tamtejszej szkoły, działacz społeczny Stanisław Waliński założył tam... dziennik pt. „Kurier Gronowski”. W zmienionych formach wychodził on początkowo jako pismo codzienne, a później jako tygodnik.

W pierwszej fazie swego istnienia poszczególne jego egzemplarze przepisywane były — jak w średniowieczu — ręcznie. Przez dzieci szkolne. Później jednak redakcja otrzymała maszynę do pisania oraz powielacz, dzięki czemu nakład można było podnieść do 500 egzemplarzy, przy czym każdy z nich kosztował: dla dzieci szkolnych 2 grosze, dla starszych 5.

Gazeta czytana była nie tylko przez mieszkańców Gronowa i okolicznych wsi, ale znajdowała czytelników

nie

również i w sąsiednich powiatach. Redagowali ją — jak to ładnie określił reporter „Kuriera Porannego” w artykule z dnia 27 listopada roku 1938 „mali dziennikarze spod chopskiej strzechy”, przy czym naturalnie praca ich ustawiana była i korygowana przez naczelnego redaktora — Stanisława Walińskiego.

Zasadniczym celem „Kuriera Gronowskiego” (o którego działalności pisali m.in. „Głos Poranny”, „Kurier Warszawski”, „Kurier Poranny”, „Rolnik Polski”, „Echo Sieradzkie” itd.) było rozbudzenie głodu książki, głodu słowa pisanego, propaganda prasy. Tematyka „Kuriera Gronowskiego” była bardzo różnorodna. Na łamach jego poruszano sprawy szkolne, zagadnienia związane z działalnością kolektywów rolniczych, omawiano bolączki zlej komunikacji, propagowano książkę i radio.

Dzięki własnej gazecie podniósł się poziom kulturalny Gronowa. Mieszkańcy zaczęli przeprowadzać wspólnie różne akcje, a często nawet myśleć o tym, żeby własnymi siłami zbudować szkołę. Niestety, nadszedł tragiczny w następstwach rok 1939, który położył kres tym pięknym planom.

Jednakże założyciel „Ku-

wiecie

riera Gronowskiego” i jego redaktor Stanisław Waliński uniósł czoło swoją głowę z wojennego pogromu. Obecnie mieszka on w Łodzi, (jest korektorem w Instytucie Włókienniczym), a równocześnie działaczem Związku Esperantystów.

M.

KILKA WRAŻEŃ Z PODRÓŻY

(Dokończenie ze str. 3)

Stany Zjednoczone są krajem partentowych i jednopiętrowych domków. Gdzieniedzie wyrasta kępka drapaczy chmur. Ale można przejechać tysiące kilometrów i nie widzieć ani jednego. Każde wielkie miasto ma swój downtown, swoje śródmieście zabudowane wysokimi domami, lecz naokoło ciągną się rozległe dzielnice niskiej zabudowy. Pod tym względem wyobrażenie o Ameryce jako kraju drapaczy chmur rozwiewa się w oczach zdumionego podróżnika.

Zaskakujący jest także fakt, że w rolnictwie zatrudnionych jest tylko około 10% ludności. Wydajność ich pracy jest bardzo wysoka, głębi znakomite, i rząd federalny wydaje co roku 2 miliardy dolarów na przechowywanie nadwyżek produkcji rolnej. W ciągu ostatnich lat dokonała się wielka zmiana w sposobach odżywiania, gwałtowny zwrot do spożywania jarzyn, owoców, potraw niskokalorycznych.

Mimo olbrzymiej ilości samochodów organizacja ruchu, system autostrad, znaków drogowych, napisów i wskazówek dla kierowców, a przede wszystkim dyscyplina ruchu muszą wzbudzić zazdrość każdego kierowcy z Polski. Samochody jeżdżą szybko. Jest to konieczne dla rozładowywania zatorów. Kierowcy są sprawni i pewni, a ponadto są ostrożni i uprzejmi. W małym miasteczku w Kalifornii, samochód jest tak niezbędny, jak u nas buty. Na drogach i na ulicach, poza śródmieściami nie ma chodników dla pieszych. Wszystkie sprawy: w banku, na poczcie, nawet zakupy można załatwić nie wysiadając z samochodu. Coraz więcej jest

kin, do których wjeżdża się samochodem.

W Stanach jest moda na liczne rodziny. Widzieliśmy wiele rodzin profesorskich mających 4-7 dzieci. Życie tych rodzin jest też dość dalekie od wyobrażeń licznych Polaków. Dom w którym mieszkają na zazwyczaj duży pokój mieszkalny, kuchnię, 2-3 łazienki, 4-6 pokoiów sypialnych. Wszystko to sprząta i czyści na „wysokim” polysk oodzieńnię sama pani domu, opatruje gromadę „bachorów” (i najczęściej psa na dodatek), gotuje, załatwia sprawunki, czyli haruje od wczesnego ranka do wieczora. Prowadzi się ożywione życie towarzyskie, goście bywają bardzo często, lecz są dobrze wychowani najczęściej sami sprzątają i zmywają, jeżeli w domu nie ma maszyny do zmywania naczyń. Oczywiście życie w Nowym Jorku jest inne, ale Nowy Jork to nie Ameryka.

Wszelkie usługi rzemieślnicze są bardzo drogie. Toteż każdy właściciel domu w sobotę i niedzielę (dni wolne od pracy) maluje, naprawia, opakuje, czyści swój domek, płoty i pielęgnuje trawniki. Czyny to pod naszymi opiniami całego sąsiedztwa, gdyż zaniedbany dom obniża wartość wszystkich domów naokoło. W prawie każdym domu jest także kompletny zestaw narzędzi potrzebnych do takich prac.

Spółczeństwo Stanów Zjednoczonych jest systemem opartym na konkurencji, surowej selekcji i eliminacji słabszych. Ten dzwiczny kontynent zmieniono w cywilizację przemysłową szalającą na pracę i niesłychanym wysiłkiem,

Widać to także w uniwersytetach.

Trzeba podkreślić, że wśród przeszło dwóch tysięcy kolegów i koleżanek uniwersytetów spotyka się wiele typów bardzo różniących się między sobą. Lecz w tych uniwersytetach, które wdziałem dobor pracowników, awans i kariera opierają się raczej na ostrej selekcji, bezlitosnym eliminowaniu ludzi, nie pracujących, mało wydajnych i niezadowolonych. Obciążenia dydaktyczne profesorów są wysokie. Początkujący profesor wykłada 15 godzin tygodniowo, po kilku latach schodzi na 12 a później na 9 godzin. Tylko profesorem zwyczajnym, którzy zdobyli już uznanie w swoich dziedzinach, wykładają po 5 lub mniej godzin tygodniowo. Do stopnia profesora nadzwyczajnego, nie ma się stalego miejsca i kontrakt odnawiany jest co roku. Profesor spędza w swoim departamencie cały dzień od 9-17, nie ma asystentów, sprawy studenckie załatwia sam. Zauważyłem, że pracuje się w każdych warunkach i wykorzystuje każdą chwilę wolną. Każdy profesor co siódmy rok otrzymuje urlop płatny na pisanie prac lub podróże. Awansuje na podstawie publikacji, toteż czasopisma i wydawnictwa zaważone są stosami maszynopisów.

Każdy profesor ma sekretarkę załatwiająca mu korespondencję i sprawy administracyjne. Przed drukiem prac uniwersytet powiela maszynopisy w kilkudziesięciu egzemplarzach i w ten sposób specjaliści komunikują sobie wyniki badań przed publikowaniem. Piace profesorów, zapewniające im

standard życiowy amerykańskiej klasy średniej, są jednak stosunkowo niskie niższe od zarobków prawników czy innych wlnych zawodów, a wiele niższe od zarobków w przemyśle czy handlu. Np. przeciętne zarobki profesorów sięgają od 7 do 15 tysięcy dolarów rocznie zależnie od specjalności i nazwiska, ilości publikacji itp. M. Namara gdy był prezesem zakładów Forda otrzymywał 410.000 dolarów rocznie (z tego 280.000 zabierał podatek) a jako sekretarz obrony otrzymywał 25.000 dolarów rocznie, plus pewne dodatki. A ponieważ wysokość zarobku jest ciągle dość dokładnym wykładnikiem pozycji społecznej więc status profesora w Stanach nie jest zbyt wysoki, chociaż w ostatnich latach na stopuła tu szybkie zmiany. Po prostu uczeni stali się ważnym czynnikiem siły gospodarczej i militarnej i stąd zmiana stosunku do nich.

W uniwersytetach amerykańskich nie ma opieki nad młodą kadram w naszym znaczeniu, jest natomiast bezlitosna eliminacja ludzi nie wykazujących się postępami. Każdy słabszy jest uważany za obciążenie. Kariera naukowa wymaga szalonego wysiłku, ambicji i pracowitości. A ponieważ tego samego wymaga się we wszystkich dziedzinach życia, więc ludzie decydują się na ten wysiłek łatwo i uważają go za rzecz zupełnie naturalną. Pracownicy dochodzą do doktoratów w młodym wieku i do stanowisk profesorskich w pierwszych latach trzydziestki. Spotykałem dość często przekonanie, że człowiek obejmujący katedrę po 45 roku życia nie ma już tej energii jaka jest potrzebna do jej sprawnego prowadzenia. Jest rzeczą trudną rozpocząć pracę dla ludzi po 45 roku życia. Na emeryturę przechodzą się w 65 roku życia, z tym, że wielu profesorów emerytów nie może być

czy wiecie że...

„Jeden z psychoanalityków w Cap (Unia Południowo-Afrykańska), a mianowicie dr Michael Winterset doszedł do przekonania, że lwy tylko wtedy są niebezpieczne, gdy czują się osamotnione, gdy braku im życzliwości i czułości. Przekonanie to dr Winterset oparł na osobistym doświadczeniu. Oto przed 14 laty nabył od jednego z myśliwych 3-miesięczne lwiatko i zapiekiwał się nim jak najserdeczniej. Po upływie roku młody lew, nazwany „Little Boy”, wyrósł już na sporego „kocia-ka” i na każde zawołanie reagował jak każdy domowy kot, lasząc się i przytulając swemu panu. Jako 3-letni olbrzym towarzyszył dr Wintersetowi na każdej przechadzce czy to kroczącej przy nim, czy też wiozącej go na lekkiej bryczuszce.

„Little Boy” ma obecnie 14 lat i nigdy nie sprawił przykrości swemu panu, ani żadnemu członkowi jego rodziny. Jego pożywienie składa się przeważnie z jarzyn. Najbardziej jednak lubi rozbełtane jajka i kakao na mleku.

Pod wieczór pewnego marcowego dnia 1959 r. niejaki Alfons Cerrato zameldował policję o znalezieniu na drodze pomiędzy San Valentino i Sarno ciężko ranego przyjaciela 19-letniego Vincenzo Esposito, którego prawdopodobnie potrafił przez jeżdżące auto. Okazało się, że Esposito nie żył i nie wskazywało na wypadek samochodowy. Przy oględzinach zwłok stwierdzono ranę postrzałową oraz ranę kiuta serca. Śledztwo wykazało, że Vincenzo zareczony był z piękną dziewczyną Luigią Mancuso z San Valentino i w dzień morderstwa miał z nią spotkanie. Od niej też pochodzą pierwsze wskazówki ukazujące prawdziwe tło rozprawy. Narzeczony związał się jej, że spotyka się z nią bez przeszkód, ponieważ płaci za to miejscowej camorra dość wygórowane kwoty. Luigia kilkakrotnie pomagała mu w związku z tym wybrnąć z finansowych kłopotów.

Podobne zeznania złożył świadomiony o śmierci Vincenzo za brata, który wyemigrował do Ameryki. Jego także prosił Vincenzo o pomoc aby móc

ŻYCIE WŁOSKIEJ PROWINCJI ZNAMY CZĘŚCIOWO Z LITERATURY, CZĘŚCIOWO Z WŁOSKICH FILMÓW. OBOK BARDZO XX-WIECZNEJ, ULTRANOWOCZESNEJ PÓŁNOCY KRAJU, NA POŁUDNIU ŻYJE SIĘ CZĘSTO NIEPRAWDOPODOBNE ANACHRONICZNE, A ROZGRYWAJĄCE SIĘ TAM DRAMATY MOGLYBY SŁUżyć ZA KANWĘ KLASYCZNEJ TRAGEDII. PRZED SADEM PRZYSIĘGLYCH MIASTA SALERNO POŁOŻONEGO NA POŁUDNIU OD NEAPOLU. ODBYŁ SIĘ OSTATNIO PROCES O MORDERSTWO, KTÓRY KZUCIŁ ŚWIĄTŁO NA OSOBLIWE KULISY POŁUDNIOWOWŁOSKIEGO ŻYCIA.

VERGA W MATNI



czyli camorra* rządzi miłością

wpłacił do camorry sumy, których żądała za zezwolenie na ślub młodej pary. Na podstawie tych obciążających wskazówek aresztowano, jako obwinionych o morderstwo nieszczerzego kochanka, przywódcę camorry San

zwabił Vincenza do zasadzki. Po ostrej sprzeczce, w czasie której Vincenzo odmówił dalszego placenia „podaku” Lunato z zimną krwią zastrzelił „buntownika”, a Mancusis dobił ciężko ranego, zadając mu cios nożem w serce.

Nielatwe zadanie miał ślad chcac wyjaśnić tajemnicę zbrodni. Mógł się oprzeć jedynie na zeznaniach złożonych przez zdesperowaną narzeczoną i brata Vincenza. Nikt inny, jak zwykle w takich wypadkach, nie widział i nie nie słyszał. Strach przed zemstą camorry zamykał tam wszystkie usta. Przy tym wszyscy dobrze wiedzą, że przypadek Vincenza nie był wyjątkiem, że camorra miejscowości San Valentino, słynącej ze szczególnie pięknych dziewcząt, wymusza „podatek miłosny” na wszystkich mężczyzn, którzy tam szukają żon. Z młodym Vincenzo Esposito, który rzucił małą swą „nie”, który sam próbował się przeciwstawić zbrodniczej tradycji, camorra krwa wo się rozprawiła. Teraz z kolei czeka kara przywódców bandy. Bezwzględność metod, którymi się posługuje wiele podobnych sprzysiężeń na południu Włoch, hipnotyzująco działa na ludność. Sama też płaci ona gorzki haracz za strach i znowu milczenie, które umożliwia egzystencję band szantażystów.

Opr. KR.

Camorra — dawniejsza tajna organizacja dopuszczająca się szantażu i wymuszeń w Neapolu.

Rozrywki umysłowe

POZIOMO: 1. Pisarz amerykański (ur. 1899 r.), twórca „nowego stylu” w literaturze i nowej szkoły pisarskiej. 6. W księgoznawstwie rachunek dwustronny służący do rejestracji w planie zmian majątkowych przedsiębiorstwa. 7. Sztuka do odprowadzania wody z dachu. 9. Teren wojny opisanej przez Homera w „Iliadzie”. 12. Departament w p.n. Francji, którego stolicą jest Lille. 14. Hrabstwo w Wielkiej Brytanii (płn. — wsch. Anglia), między Tamizą a Kanalem La Manche. 15. Stan ogólnej stałości fizycznej i nerwowej. 16. Największe hrabstwo w Wielkiej Brytanii (płn. — wsch. Anglia). 17. Drzewo liściaste. 18. Zbrojna napad jednego państwa na drugie. 19. Imię książąt ruskich. 21. Pierwiastek chemiczny, łatwo topliwy metal. 23. Jedno z najważniejszych pojęć matematycznych, powstało w XVII wieku. 26. Niedobór. 27. Długi kłus. 28. W gospodarce światowej jedno z ważniejszych zbóż.

PIONOWO: 1. Cześć, poczucie godności własnej. 2. Jednorazowa ilość potomuśwa. 3. Pakt północno-atlantyczny. 4. Prawy do pływ Buga. 5. Lewy dopływ Sekwany. 6. Narada kilku lekarzy w celu ustalenia rozpoznania choroby. 8. Jestenna odmiana jabłoni, owoc o dużej wartości przetworczej. 10. Laboratorijne naczynie szklane, dawniej używane do destylacji. 11. „Heimann” zbrojnik, działający na Podhalu; bohater wielu legend. 13. Miasto i port Senegal; baza woj. USA. 14. Napój bardzo odżywczy. 20. Szczyt w Tatrach (wys. 1867 m), nad Doliną Kościeliską i Starobociańska. 22. Płak z rządu chrześcijaństwa, dobrze pływający i nurkujący. 23. Zależności pierwszego biura podróży. 24. Niedzielnicy, oszust, zbój. 25. Miasto w zach. Rumunii nad rzeką Maruszą.

	1	2	3	4	5
6					8
		9	10	11	
12		13			14
		15			
16					17
		18			
19	20			21	22
		23	24	25	
26				27	
	28				

Kącik filatelisty

Pod koniec czerwca br. na okres obchodów „Dni Morza” Poczta Polska przygotowuje piękną serię znaczków w nie spotykanym dotąd u nas formacie. Znaczków wydane zostaną dla uczczenia pracy naszych stożniców. Projektantem znaczków jest art.-plastyk Jerzy Desselberger. Technika wykonania: esterobarwny offset. Temat: niektóre typy produktów wanych przez nas statków. A oto bliższe szczegóły dotyczące tej serii. W nawiasach podana jest wysokość nakładu. Znaczek wartości nominalnej 60 gr przedstawia trawler-przetwórnicy (1 mln). Znaczek wartości nominalnej 1,55 zł przedstawia bazę rybacką (800 tys.).

Znaczek 2,50 zł — kabotażowiec (600 tys.). Znaczek 3,40 zł — drobnicowiec (600 tys.). Znaczek 4 zł — drobnicowiec (600 tys.) oraz ostatnia wartość o nominalnej 5,60 zł (400 tys.). Formaty znaczków jakie zastosowano do wykonania tej serii są następujące: Wartości: 60 gr i 2,50 zł 54x27 mm. Wartości: 1,55 zł, 3,40 zł, 4 zł 51x27 mm. Ostatni znaczek tej serii o nominalnej 5,60 zł będzie można z powodzeniem włączyć do zbioru ciekawostek filatelistycznych. Będzie to najdłuższy znaczek polski, a może nawet najdłuższy z dotychczas wydanych znaczków świata. Oto jego rozmiary 108x27 mm!

Filatelistów niezrzeszonych z terenu naszego miasta zawiada miamy, że cotygodniowe spotkania odbywają się w soboty w godzinach od 14-18 w sali nr 306 Łódzkiego Domu Kultury, ul. Traugutta nr 18, gdzie można zapisywać się na członków Polskiego Związku Filatelistów.

Radio i telewizja

NIEDZIELA, 4 CZERWCA
PROGRAM I
 8.00 Wiadomości. 8.06 Przegląd prasy. 8.15 „Naukowy rolnikom”. 8.30 „Przebieg muzyczny tygodnia”. 8.37 Chwila muzyki. 9.00 Wiadomości. 9.05 „Fala 56”. 9.20 J. Elster: Uwertura do opery „Andromeda”. 9.30 Radiowy Magazyn Wojskowy. 10.00 Dla dzieci słuchawki pt. „Rowery i zawody Rududu”. 10.20 Utwory fortepianowe. 10.40 „Sportowy wieczór na start”. 10.50 Na muzycznej pięciolinii. 11.40 „Diabeł Łańcutki” — felieton. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.10 Felieton z cyklu „Płamy na mapie”. 12.20 „Pod niebem Paryża”. 12.45 „Zielony magazyn”. 13.00 (L) Koncert rozrywkowy. 13.30 z cyklu „Opowieści wędrownicze”. 14.00 Barwne melodie. 14.30 „W Jezioranach” — odc. 15.00 „Moskwa z melodią i piosenką — słuchaczom polskim”. 15.30 Koncert seryjnych solistów. 16.00 Wiadomości. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 Teatr PR „Cudowna mieszka” — słuch. 17.40 Muzyka taneczna. 19.25 Graja orkiestry Ray Anthony, Cera i Bill Haley. 20.00 Tydzień w kraju i na świecie. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 „Matysia Kowicz” — odc. 21.00 Wieczór melodii operkowych. 21.50 „Zespół Dziewiątki”. 22.20 Gra Orkiestra Taneczna PR. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Wirtuoz muzyki rozrywkowej.

PONIEDZIAŁEK, 5 CZERWCA
PROGRAM I
 8.00 Wiadomości. 8.06 Muzyka i aktualności. 8.31 Muzyka poranna. 8.50 „Horyzont wiedzy o świecie zawięza się” — felieton. 9.00 Audycja dla klas I i II pt. „Tajemniczy węzeł”. 9.20 Koncert Orkiestry Rozgłośni Wrocławskiej. 10.00 „Mandatarusze” aud. 10.15 Muzyka symfoniczna. 10.50 „Porady praktyczne dla kobiet”. 11.00 audycja literacka. 11.30 Muzyczna nowela rozrywkowa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 Muzyka ludowa. 12.30 „Rozmowy kwadrans”. 12.45 D. c. muzyki ludowej. 13.00 Audycja literacka. 13.30 Muzyka operowa. 14.00 Audycja dla klas III i IV pt. „Pożegnanie z Władkiem”. 14.20 „W różnych nastrojach”. 15.00 Komunikat o stanie wód. 15.01 Informacje. 15.05 Program dnia. 15.10 „U przyjaciół”. 15.30 Koncert solistów. 16.00 Wiadomości. 16.05 „Ewa i księżyc” z cyklu: „Śpiewany pieśń i piosenki”. 16.55 Chwila muzyki. 17.00 Audycja dla młodzieży szkolnej. 17.30 Radiowy poradnik językowy. 17.40 Chwila muzyki. 17.45 Maurice Ravel: Pieśń. 18.00 Wiadomości. 18.15 Audycja literacka. 18.25 Radiowy kurs nauki języka angielskiego. 18.40 Radioreklamna. 19.00 Chwila muzyki. 19.05 Uniwersytet Radiowy. 19.15 „Pięć minut o wychowaniu”. 19.20 Rytm i piosenka. 20.00 Dziennik wieczorowy. 20.25 Wiadomości sportowe. 20.30 Piotr Perkowski: Suita wesoła. 20.45 „Ze wsi i o wsi”. 21.00 Koncert symfoniczny. 21.39 Felieton literacki. 21.54 D. c. koncertu. 22.26 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM II
 8.30 Wiadomości. 8.36 Przegląd prasy. 8.45 „Radioproblemy”. 8.55 Chwila muzyki. 9.00 Utwory organowe. 9.20 Audycja literacka. Rada i Telewizja. 9.30 (L) Koncert żywek. 11.10 „Pozycja muzyka”. 11.40 Piosenki polskie. 11.50 Program dnia. 11.55 (L) Wyżni losowania „Kukuleczki”. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.10 Poranek symfoniczny. 13.15 Felieton przyrodniczy. 13.30 Melodie egzotyczne. 13.50 Koncert żywek. 15.00 Dla dzieci „Muzyczne miasteczko”. 15.45 (L) Montaż słuchawiskowy. 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wiadomości. 17.05 Korespondencja z zagranicy. 17.15 Wodewil „Czula struna”. 18.10 Kwadrans muzyki tanecznej. 18.25 Kraj-obraz w muzyce. 19.00 Teatr Miodego Słuchacza — „Gwiazda w trawie”. 19.30 Słuch. 19.39 Muzyka taneczna. 20.00 (L) Koncert rozrywkowy. 20.30 Rewia piosenek. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.27 Wiadomości sportowe. 21.30 Graja orkiestry tanecznej. 22.00 Gra Polnańska 13-ka Radiowa. 22.20 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.40 (L) Lokalne wiadomości sportowe. 22.50 „Ze świata opery” — aud. 23.15 Sprawozdanie dźwiękowe z Bokserskich Mistrzostw Europy w Belgardzie. 0.05 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM II
 7.30 Dziennik poranny. 7.40 Przegląd prasy. 7.50 Muzyka poranna. 8.30 Wiadomości. 8.36 D. c. muzyki porannej. 9.00 Koncert solistów. 9.20 Młędz. Uniwersytet

Aparatura do wykrywania promieniowania jądrowego

W Belgradzie zakończona została w tych dniach międzynarodowa konferencja elektromiologiczna zorganizowana przez Międzynarodową Agencję Energii Atomowej. Uczestniczyło w niej ok. 350 specjalistów z 28 krajów. Poświęcono była ostatnim dniom osiągnięciom nauki w zakresie wykrywania i analizy promieniowania jądrowego. W ostatnim dniu dokonano przeglądu najnowszej aparatury elektromiologicznej do wykrywania, pomiarów i analizy promieniowania jądrowego. Szczególną uwagę zwrócić na następujące urządzenia: — detektorek (wykrywacz) o kształcie i wymiarach długopisu dla ochrony osobistej, skonstruowany przez uczonego amerykańskiego, M. Borkowskiego. Noszony w kieszeni użytkownika sygnalizuje w sposób widzialny i słyszalny intensywność promieniowania. Drgania światła lampki neonowej i wysokość słyszalnego dźwięku na

rastają w miarę zwiększającej się intensywności promieniowania. — jugosłowiański aparat do zdalnej kontroli promieniowania, połączony ze zwykłym aparatem telefonicznym automatycznie informuje na żądanie o intensywności promieniowania w danym momencie w obrębie określonej strefy przestrzeni; — urządzenie francuskie do stałej kontroli zakażenia promieniami jądrowymi wszelkich powierzchni, powietrza i płynów; — japoński licznik promienionawości, który może wykryć obecność izotopów promieniotwórczych w najbliższym sąsiedztwie, a nadto określić dokłądnie miejsce lub kierunek, w którym się znajdują. Uwagę zwrócić też polski przyrząd do pomiaru natężenia promieniowania jądrowego opracowany w Instytucie Badań Jądrowych.

Nalódzkich ekranach w czerwc

W ub. piątek kino „Wolność” rozpoczęło wyświetlanie filmu produkcji jugosłowiańskiej pt. „WIATR UCIECIE PRZED ŚWIETEM”

Od 9 bm. do tego samego dnia wchodzi „POZEGNIANIE Z BRONIA” w wersji panoramicznej. „Polonia” rozpoczyna wyświetlanie barwnej komedii produkcji francuskiej „SLABA PLEC”

W końcu tygodnia będziemy oglądać na ekranie „WISŁY” film produkcji radzieckiej „ZWYKLA HISTORIA”

Tyle na bieżący tydzień. Dalsze dni czerwca przyniosą dalsze, często interesujące pozycje. A więc jeszcze w tym miesiącu zobaczymy na ekranach nalódzkich:

Panoramacyjny film produkcji radzieckiej „CZŁOWIEK Z PLANETY ZIEMIA” (reż. B. Buniewicz). Jest to film poświęcony wielkiemu uczoneму rosyjskiemu, Konstantemu Ciolkowskiemu — powszechnie uznanemu za pioniera lotów kosmicznych.

Kinematografia szwedzka reprezentowaną będzie nowym filmem Ingmara Bergmana „KOBIECY CZEKAJĄ”. Jest to dramat psychologiczny, opowiadający dzieje trzynastu rewolucjonistów, skazanych w 1912 r. na śmierć i uwolnionych przez przyjaciół.

Kinematografia węgierska pokazuje nam dramat społeczny „PRZECIWNICY” (reż. G. Mészáros) o życiu chłopów węgierskich.

Panoramacyjny film produkcji jugosłowiańskiej pt. „WOJNA” (reż. V. Bulajic) będzie dla nas podwójnie interesujący, wystąpi w nim bowiem polska aktorka Ewa Krzywoszka, zaś autorem scenariusza jest jeden z najwybitniejszych scenarzystów świata, współtwórca szkoły „włoskiego neorealizmu” — Cesare Zavattini. Film jest wizją tego, jak będzie wyglądała wojna atomowa.

Radni Widzewa w akcji

- Realizacja postulatów wyborców
Bezpośrednie kontakty z aktywnym społecznym

W CZASIE KAMPAII WYBORCZEJ NA ZEBRANIACH Z KANDYDATAMI DO SEJMU PRL I RAD NARODOWYCH, WYBORCY DOMAGALI SIĘ SYSTEMATYCZNYCH SPOTKAN Z RADNYMI I POSŁAMI, RADNI WIDZEWA PRZYSTĄPILI JUŻ DO REALIZACJI TEGO ŚLUSZNEGO POSTULATU.

Ostatnio odbyło się spotkanie radnych tej dzielnicy oraz radnych z RN m. Łodzi (wybranych na Widzewe) z kierownikami terenowych grup partyjnych przewodniczącymi TK FJN i komitetów blokowych.

Na zebraniu, aktywny społeczny Widzewa zapoznał się z radnymi, z którymi będzie współpracował. Już w tym miesiącu odbędzie się — jak ustalono na naradzie — spotkanie radnych z kierownikami terenowych grup partyjnych, przewodniczącymi TK FJN i komitetów blokowych.

Sukces Harnamowców w NRD

W ubiegłą środę powrócił do Łodzi z występów w NRD zespół Tańca Ludowego ZPB im. Harnama.

Naradę rozpoczęto od sprawozdania sekretarza Prezydium DRN — Widzew — J. Rybaka z realizacji postulatów wyborców.

W ubiegłą środę powrócił do Łodzi z występów w NRD zespół Tańca Ludowego ZPB im. Harnama.

Zespół Harnama pojechał z pełnym składzie 45 osób, z własną kapelą.

W ubiegłą środę powrócił do Łodzi z występów w NRD zespół Tańca Ludowego ZPB im. Harnama.

(woj.)

Walne zebranie LKM

W niedzielę (4 bm.) o godz. 17 (w drugim terminie o 18) odbędzie się walne zebranie wyborcze Literackiego Klubu Młodych (Mickiewicza 8).

Uwaga, uczestnicy obozów letnich
Osrodek Gospod. Dom. przy ZŁK organizuje 16-dniowy kurs przyrządzania posiłków na obozach letnich i campingach.

Na rynku owocowo-warzywnym Truskawki tanieją — ogórki nie

W ciągu minionego tygodnia Dyrekcja Warszawy i Odcinek w Łodzi zaobserwowała dużą podaż truskawek najwcześniejszych odmian.

Tępnym, o rzekomej, niewielkiej przydatności sekretarki dla przedsiębiorstwa została także u nas obalona.

Horzej przedstawia się sytuacja z ogórkami.

Nowinki z ZOO

Urodziło się karłowate zebu
Łódzki Ogród Zoologiczny doczekał się nowego przychówku. Krowa rasy karłowatego zebu „Majka” wydała na świat jałowieczkę brązowo-czarną.

Horzej przedstawia się sytuacja z ogórkami. Podaż ich wybitnie zmalała i w tej chwili w okręgu łódzkim skup ogórków jest bardzo znikomym.

Na marginesie repertuaru Teatru 7,15

Teatr 7,15 nie należy dzisiaj do najlepszych... Pamiętamy jednak czasy świetności tej scenki — takie jego wyborne, satyryczne składanki jak „Wio, dywaniku”, jak „Uwaga, krecimy”.

ŁÓDŹ

W ostatnim numerze „Odgłosów”, w wywiadzie na ten temat, I sekretarz KŁ PZPR Michałina Tatarkówna-Majkowska zakłada m. in.:

POWINNA MIEĆ

Drużyna przyczyną słabości Teatru 7,15 to... jego zespół. Z powodów niezależnych zresztą od dyrekcji, angażowano go często doświadczonego, przypadkowego.

Półczarnej pod parasolami



„Jak zwykle u nas bywa gorące lato przyszło nagle. Po długotrwałym ochłodzeniu doczekaliśmy się upałów. Amatorzy półczarnej przechodzą stopniowo na płynny owoc oraz napoje chłodzące.

Pierwsze sekretarki dyplomowane

Sekretarka dyrektora — to stanowisko, czy zawód? Nie da się ukryć, że przez wiele lat funkcję tę traktowano u nas, jako jedną z najprostszych w administracji, nie wymagającą specjalnych kwalifikacji.

Był się w Łodzi 7-miesięczny kurs dla sekretarek. W ciągu 150 godzin wykładowych słuchaczki zaznały się na kursie m. in. z zagadnieniami organizacji, metod i techniki pracy dyrektora i sekretarza, z elementami psychologii i fizjologii pracy, z problemami ekonomiki i podstawami zarządzania przedsiębiorstwem itd.

Klub Kobiet zaprasza... na wieczór muzyki, pieśni i recytacji w wykonaniu laureatów Festiwalu Muzyki i Pieśni 5 bm. o godz. 18 (ul. A. Struga 1)

Mimo chodem Do Łagiewnika na bliższe drogi

Wiadomo, że jak pogoda — to wszyscy chcą jechać za miasto na tak zwane łono Natury, oczywiście. Od chcenia do jego zrealizowania droga niekiedy bywa jednak daleka.

Na przykład taki wyjazd do Łagiewnika. Mieszka człowiek, powiedzmy, na ul. Uniwersyteckiej. Nie protestuje — powiedzą nam — tędy właśnie jedzie się przecież do Łagiewnika.

A figo! Jedzie się, owszem, ale w dni powszednie. W poniedziałek, wtorek, środę itd., przejeżdżają tędy autobusy MPK zderżające z Placu Dąbrowskiego do Łagiewnika. Natomiast w niedziele — nie, w niedzielę jest inaczej. Żeby do Łagiewnika dojechać, trzeba się najpierw dostać na ulicę Wycieczkową. A więc tramwajem linii 6 czy 17 trzeba dojechać do tramwaju nr 8, 15 lub 1 i którymś z tamtych tramwajów dojechać do Wycieczkowej, gdzie już spokojnie można wsiąść do autobusu; jeśli oczywiście ma się odpowiednią kondycję i zdoła się odeprzeć lawinę innych amatorów wycieczki.

W efekcie traci się na to mnóstwo czasu i siły, tak, że na długi czas odcieknie się człowiekowi podobnej eskapady. No i wszystko jest w porządku. Po co się więc gdzieś po Łagiewnikach, kiedy można siedzieć w domu... Nieprawda, proszę MPK? KAMA.

TEATR SATYRYCZNY
MIECZYSLAW JAGOSZEWSKI

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

WILLE 4 pokoje, wszystkie wygody, garaż...
PRACOWNIA 3,500 m kw. ogródziona siatką...

WILKO 4 pokoje, wszystkie wygody, garaż...
PRACOWNIA 3,500 m kw. ogródziona siatką...

PLACE z planem budowlanym

WILKO 4 pokoje, wszystkie wygody, garaż...
PRACOWNIA 3,500 m kw. ogródziona siatką...

SPRZEDAŻ

BOKERY! Rasowe szczeniaki do sprzedania...
FERME kurza - leghorn i zielononóżki...

KROSNO mechaniczne

na kilimy zakardowe - sprzedam, Konstancinów...
UBRANKA chłopieckie do komuni św. - kupisz...

PRACA

POMOC domowa do lekarza potrzebna, Uniwersytecka 26, m. 48...
OPIEKUNKA fachowa do niemowlęcia...

WAZNE TELEFONY

Ogłoszenia wymiarowe telefonicznie 311-50
Pogot. Ratunkowe 09
Pogot. Milicyjne 07

TEATRY

TEATR NOWY (Wieickowski 15) g. 19.15 „Opera za 3 grosze”...
TEATR im. JARACZA (Jaracza 27) g. 15.30 „Kłopoty w Góralach”...

Co? Gdzie? Kiedy?

prod. jug. doz. od lat 12, 10, 12.30, 15, 17.30, 20; 5.6. program 1-godzinny jak wyżej...
KINA I KATEGORIE
MUZA (Pabianicka 173) Poranek - godzina 11...

KUPNO

WALCOWKE granitowa, ubijaczkę do jaj, miazarkę do ciasta...

Byzury szpitali POŁOZNICZWO

Szpital położniczo-ginekologiczny im. dr Jordana - Przyrodnicza 7-9...
Szpital położniczo-ginekologiczny im. dr Madurkiewicz, ul. M. Fornalskiej 37...

Samochody-motocykle

SAMOCOD „P-70” sprzedam, Zamenhofska 2, m. 6...
SKODE-Spartak sprzedam, Stan idealny, Ogłędzi Piotrkowska 113, gaźnice, niedziela, godz. 10-13...
MOTOCYKL „Minsk” nowy do sprzedania...

NAUKA

ZAPISY na kursy stenografii, sekretariatu, maszynopisania...

LEKARSKIE

Dr Jadwiga ANFOROWICZ wenerologicznie, skórnice 15.30-19, Próchnicka 8...
Dr KUDEWICZ specjalista chorób wenerologicznych, skórnice 8-10, 14-16 ul. 22 Lipca 4...

WYSTAWY

Carwa (Piotrkowska 102) Wystawa grafiki Ryszarda Gryzbowskiego...

MUZEUM

MUZEUM HIST. RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) czynne od g. 11-17...
MUZEUM HISTORII WŁÓKIENICTWA (Piotrkowska 232) Wystawa pn. „Z dziejów włókiennictwa łódzkiego”...

KINA

KINA PREMIEROWE
BALTYK (Narutowicza 20) „Piotrus Pan” prod. USA...
POLONIA (Piotrkowska 67) „Słaba pleć” prod. franc....

WŁOKNIARZ (Próchnicka 10)

„Korsarze Pacyfyki” II seria, prod. radz. doz. od lat 12, 14, 16, 18, 20...

KINA II KATEGORIE

ADRIA (Piotrkowska 150) Program dla najmłodszych: „Hassan i jego osioł”...

KINA III KATEGORIE

LACZNOŚĆ (Józefowska 43) Poranek g. 12.30, 15.30, 18, 20; 5.6. nieczynne...

STUDIO (Lumumbi 7-9)

„Królowa i osiołek” g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21...

POLESIE (Fornalskiej 37)

Bajki - godzina 11.30, „Kolorowe porochochy” prod. pol. doz. od lat 12, 13, 15, 17, 19...

PRZEDSPRZEDAŻ

Blasów na 2 dni naprzód do kin: „Baltyk”, „Polonia”, „Wisła”, „Wiołki”...

APTEKA

4.6. Główna 50, Wólczańska 37, Piotrkowska 225, Zygierzka 146, Nowotki 12, Rogozińska 18-32...

LOKALE

2 POKOJE, kuchnia, centrum - zamienie na pokój, kuchnia (blok), śródmięście, Tel. 327-08...
POKOJ z wysiadami zamienie na pokój z kuchnią, ul. Sosnowa 26-30, Garska 9748 G

Obrona pracy doktorskiej

Dziekan i Rada Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Łódzkiego podają do publicznej wiadomości, że w dniu 16 czerwca br. o godz. 10 w gmachu UL przy ulicy Narutowicza 65 w sali posiedzeń Senatu i Rady Wydziału (17) odbędzie się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr. Marii Jasińskiej pt. „Narrator i sytuacja narracji w powieści przedromantycznej (1775-1830)”...

PRACOWNICY POSZUKIWANI

INZYNIERÓW i techników na stanowiska projektantów i asystentów pracowni techniki cieplnej, c. o., architektoniczno-budowlanej i mechanicznej - zatrudni na pełny etat Miejskie Biuro Projektów Łódź, ul. Piotrkowska 17. Oferty przyjmuje dział kadr pokój 113, I piętro. 1301-T

MISTRZA na oddział

przygotowawczy wykończalni (postrzalgalnia szrotownikal) ze średnim wykształceniem technicznym. Srubowników, przykarczacy, robotników, na wykończalni i przedziałach, oraz strażaków do straży pożarnej - zatrudnia natychmiast Zakłady Przemysłu Bawelnianego im. J. Marchlewskiego w Łodzi, ul. Ogrodowa 17. 2689-K

GŁÓWNEGO księgowego

wymagane minimum średnie wykształcenie i praktyka w budownictwie, kalkulatora - kosztowca, kalkulatorów budowlanych i inspektora do działu techniczno-produkcyjnego - wymagane wykształcenie średnie techniczno-budowlane oraz majstrów z uprawnieniami - zatrudni natychmiast MPRB nr 6 w Łodzi. Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia ul. Lubelska 9/11, pokój 25 w godz. od 7 do 15. 1366-T

PALACZA na kotły wysokopiętne

typu płomieniowego i lokomobilowego - zatrudni natychmiast Łódzka Wytwórnia Farb i Lakierów. Wymagane jest zaświadczenie wydane przez dozór techniczny - Wydział Kółkowy, uprawniające do obsługi kotłów. Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr ul. 22 Lipca 100 w godz. od 7 do 15 tel. 323-90. 1363-T

DWÓCH pracowników z wykształceniem

wyższym ekonomicznym i praktyką - ewentualnie średnim i wieloletnią praktyką do wydziału zatrudnienia i plac poszukuje Zjednoczenie Przemysłu Filcowego i Tkanin Technicznych Łódź, ulica Piotrkowska 278 tel.427-20. Warunki do omówienia w wydziale personalnym. 2700-K

TELEWIZORY

naprawiam bez siadu uszkodzoną garderobę artystyczną cerownia Wieickowskiego 23, Frankowska 9644 G

TELEWIZORY

naprawiam bez siadu uszkodzoną garderobę artystyczną cerownia Wieickowskiego 23, Frankowska 9644 G

TELEWIZORY

naprawiam bez siadu uszkodzoną garderobę artystyczną cerownia Wieickowskiego 23, Frankowska 9644 G

TELEWIZORY

naprawiam bez siadu uszkodzoną garderobę artystyczną cerownia Wieickowskiego 23, Frankowska 9644 G

TELEWIZORY

naprawiam bez siadu uszkodzoną garderobę artystyczną cerownia Wieickowskiego 23, Frankowska 9644 G

TELEWIZORY

naprawiam bez siadu uszkodzoną garderobę artystyczną cerownia Wieickowskiego 23, Frankowska 9644 G

TELEWIZORY

naprawiam bez siadu uszkodzoną garderobę artystyczną cerownia Wieickowskiego 23, Frankowska 9644 G

TELEWIZORY

naprawiam bez siadu uszkodzoną garderobę artystyczną cerownia Wieickowskiego 23, Frankowska 9644 G

TELEWIZORY

naprawiam bez siadu uszkodzoną garderobę artystyczną cerownia Wieickowskiego 23, Frankowska 9644 G

TOKARZY, robotnika magazynowego, robotnika gospodarczego oraz portiera-dozorcę zatrudnia Łódzkie Zakłady Budowy Maszyn P. T. w Łodzi, ulica Wigury 4/6. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr od godz. 9 do 13 codziennie. 2740-K

ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych przyjmie do pracy zaraz kierownictwo cegielni w Wilanowie k/Łodzi. Dojazd autobusem czerwonym w kierunku Strykowa. Praca akordowa. Oferty przyjmuje kierownictwo cegielni codziennie w godzinach 8-15. 2739-K

W ramach obchodów „MIĘDZYNARODOWEGO DNIA DZIECKA” dnia 4 czerwca 1961 roku o godzinie 16 w muzeum koncertowej w Parku im. J. Poniałowskiego odbędzie się występ drużyny harcerskich Hufca Harcerstwa Łódź-Polesie pod nazwą „Od piosenki do piosenki”. 2743-K

MATERIAŁY HYDRAULICZNE, ELEKTROTECHNICZNE, BUDOWLANE, CHEMICZNE, DESZCZÓLKA POSADZKOWA, DREWNO z rozbiórki posiada do upłynnienia MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-BUDOWLANE nr 2 w ŁODZI. Wykaz materiałów do wglądu w dziale zaopatrzenia przedsiębiorstwa, ul. Piotrkowska nr 17, tel. 367-46. 2709-K

Dnia 2 czerwca 1961 roku zmarł w wieku lat 61 JAN NADGÓRSKI długoletni pracownik Zakładów Gazownictwa Okręgu Łódzkiego Pogrzeb odbędzie się w dniu 4 czerwca br. o godz. 17 z kaplicy cmentarza na Zarzewie. Wyrazy szczerego współczucia rodzinie składają DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA, PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTYJNA I RADA ROBOTNICZA PRACOWNIKÓW ZAKŁADÓW GAZOWNICTWA 1362-T

W dniu 2 czerwca 1961 roku zmarł długoletni, sumienny i ofiarny woźny naszej szkoły Stanisław Chrapecki Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają DYREKCJA, RADA PEDAGOGICZNA, PRACOWNICY ADMINISTRACYJNI, KOMITET RODZICIELSKI I MŁODZIEŻ III SZKOŁY PODSTA WOWEJ I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE im. TADEUSZA KOSCIUSZKI w ŁODZI 1364-T

Koleżance Janinie SOBCZAK kierownikowi działu reklamy Obsługi Ra talnej Sprzedaży „ORS”, z powodu zgonu MATKI wyrazy współczucia składają DYREKCJA, PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTYJNA I RADA ZAKŁADOWA „ORS” 1365-T

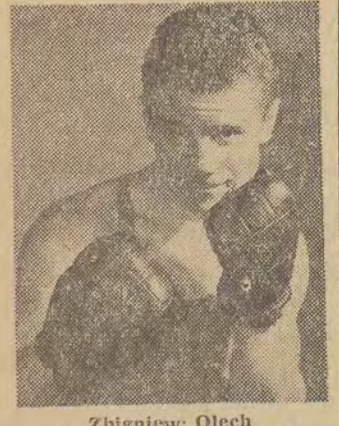
Dnia 3 czerwca 1961 roku po długich i ciężkich cierpieniach zmarł przeżywszy lat 59 S. + P. STANISŁAW MAKAREWICZ Pogrzeb odbędzie się z domu żalobny przy ulicy Kruczej 29 w dniu 5 czerwca br. o godz. 17 na cmentarzu św. Franciszka (Chojny), o czym zawiadamiają ZONA I SYN 9907-G

W BELGRADZIE ring wolny

ZB. OLECH i KNUT

pokonali pierwszą przeszkodę

(Dokończenie ze str. 1)
W drugiej parze wagi muszej Irlandczyk Mac Clean spotkał się z Sanipowiczem (Jugosławia). Irlandczyka poznaliśmy dwa lata temu jako boksera, który doznał do półfinału. Tym razem jednak niewiele miał do



Zbigniew Olech

powiedzenia. Zaskoczyła go nie zwykła agresywność przeciwnika i po pierwszej wyrównanej rundzie stracił w następnych wiele na animuszu. Przegrał na punkty. Publiczność owacyjnie przyjęła zwycięstwo swojego rodaka.

Najbliższym przeciwnikiem

II liga

W sobotę rozegrano tylko jedno spotkanie o mistrzostwo II ligi piłkarskiej, w którym warszawska Gwardia pokonała Naprzód Lipiny 2:0 (2:0).

Baluty zapraszają

Dziś na stadionie przy ul. Telesy karnawał wiosenny. W programie imprezy dla dzieci. O godz. 9.30 mała olimpiada lekkoatletyczna, wyścigi na rowerkach, zjadul-zgadul i kiermasz książek. O godz. 16 Wesoły Autobus.

Dzisiejsze imprezy sportowe

NIEDZIELA, 4 CZERWCA BR.
PIŁKA NOŻNA. Polska - Jugosławia mecz międzypaństwowy reprezentacji młodzieżowych na stadionie LKS, godz. 18.30. Przed meczem reprezentacji juniorów Łódź - Warszawa o godz. 16.30.
KOLARSTWO. Wyścig o puchar LKKFIT na trasie okólnie Łódź - Brzeziny - Skieniewice - Łowicz - Łódź. Start o godz. 9 na ul. Strykowski przy ul. Wyścigowej.
SZERMIERKA. Dalszy ciąg mistrzostw Polski grupy B od godziny 9 w sali Startu w Julianowie.

Olecha będzie Pabiasch (NRD), który pokonał wczoraj Francuza Poccia. Francuzowi niewiele pomógł efektowny styl walki. Niemiec szedł jak burza do przodu i wykazał więcej inicjatywy. Zasłużył na zwycięstwo - to prawda, lecz orłem nie jest. Jeżeli Olech będzie tak walczył jak ze Szkotem, to nie wątpliwie dobrze do półfinału, co będzie niemal równoznaczne ze zdobyciem przynajmniej brązowego medalu.

Po pierwszych pojedynkach rozegranych wczoraj wieczorem można powiedzieć, że gorętu tu tak boks silowy. Mniej widzieliśmy błyskotliwej techniki. Ciężkawki boks ujrzymy w dalszych walkach.

Rozmawiałem wczoraj z Pappem, który jest tutaj pomocnikiem trenera drużyny węgierskiej, Dawida Siglera. Pytał on co porabia Zbyszek Pietrzykowski. Udzielił mi szczegółowych informacji. Papp twierdzi że Pietrzykowski, gdyby poszedł w jego ślady, to znaczy zostałby zawodowcem, zaszedłby znacznie dalej niż on sam.

Dla ścisłości podaje, że w czasie otwarcia mistrzostw, kiedy to byliśmy świadkami parady kapitanów drużyn, flagę polską dzierżył Tadeusz Walasek. Jest on tutaj najpopularniejszym pięściarzem.

Wielki Kaczmarek

Rumun Dobrescu z Węgrem Torro stanowią parę, której przypało w udziale zainaugurowanie mistrzostw pięściarskich Europy w Belgradzie. Chociaż Dobrescu walczył dzisiaj mniej żywiołowo, wygrał walkę i w następnej rundzie zmierzy się z reprezentantem ZSRR Stólnikowem. Jakby nie był wynik tej walki, jedno jest pewne - Olechowi będzie jeden z bardzo groźnych przeciwników.

la do niego, a to zdecydowało o jego zwycięstwie. Tak więc odnieśliśmy wczoraj dwa cenne sukcesy.

Pierwszy dzień nie zgromadził zbyt wielu widzów. W hali znalazło się ok. 7 tys. zwolenników boks. Trzeba przyznać, że organizatorzy włożyli wiele wysiłku, aby impreza wypadła jak najlepiej.

Olech doznał nieznacznej kontuzji łuku brwiowego, to jednak nie będzie mu przeszkodą w następnych walkach.



Józef Knut

Wyniki pozostałych spotkań w wadze muszej: Dobrescu (Rumunia) pokonał Ferro (Węgry), Stólnikow (ZSRR) wygrał z Rutkinem (Anglia), Vaeca (Włochy) pokonał Friedrichsa (NRD).

6.38 w dal

Rekord Claus zagrożony

Na studenckich zawodach lekkoatletycznych w Leningradzie radziecka zawodniczka Szeclerakówna uzyskała doskonały wynik w skoku w dal 6,38. Wynik ten jest gorszy o 2 cm od rekordu świata należącego do zawodniczki NRD Claus.

Kropp i Żurawski wyeliminowani w Jokohamie

Z trzech Polaków startujących na zapasniczych mistrzostwach w Jokohamie w stylu wolnym, na placu boju pozostał już tylko jeden - brązowy medalista z Rzymu Trojanowski.

Polska-Monaco 3:0

Miła niespodziankę zgotowali nam rezerwowi zawodnicy polskiego zespołu daviscupowego - Orlikowski i Nowicki, którzy w meczu tenisowym Polska - Monaco, wystawiono do gry podwójnej. Odnieśli oni nieoczekiwane zwycięstwo nad Borghinim i Vivianim 6:2, 6:1, 1:6, 3:6, 6:1. Po tym sukcesie Polacy prowadzą z Monaco 3:0 i mają już zapewnione ostateczne zwycięstwo.

Rekord Furtaka na 1500 m

okrasą pierwszego dnia mistrzostw lekkoatletycznych okręgu łódzkiego

Pierwszy dzień mistrzostw lekkoatletycznych Łodzi rozgrywanych na stadionie Lechii w Tomaszowie, niestety, nie obudził, ze względu na konkuren-

Porażka bokserów Gwardii (Łódź) w NRD

W Magdeburgu rozegrano międzynarodowe spotkanie bokserskie w którym przebijający na tournée w NRD zespół łódzkiej Gwardii przegrał z drużyną Aufbau Magdeburg 3:11.

Dziś poznamy mistrza Polski w piłce ręcznej

W Łodzi w Szkolnym Ośrodku Sportowym w Parku 3 Maja rozgrywane są finały mistrzostw Polski w piłce ręcznej. Dotychczas odbyły się cztery mecze. Oto wyniki: MKS Czarni (Łódź) - MKS MDK Jelenia Góra 9:8, MKS Ognio (Pruszków) - Rogon (Zabrze) 10:8, MKS MDK Jelenia Góra - Ognio (Pruszków) 11:9 i MKS Czarni - Pogon (Zabrze) 7:4 (6:0).

Kolejarz i Boruta (Zg.) opuszczają III ligę

Wyniki wczorajszych spotkań o mistrzostwo III ligi przesądziły już sprawę spadku. Obok Kolejarza Łódzkiego do klasy A spada Boruta (Zgierz). Zdecydował o tym... Kolejarz, wygrywając z Borutą 4:2. Zgierzanie są obecnie gorsi o trzy punkty od najbliższego sąsiada w tabeli, a tej różnicy nie nadrobią gdyby ostatni

mecz wygrali. Widzew - PTC 2:0. Wynik ustalono w pierwszej połowie gry. Widzew miał zdecydowaną przewagę i mógł zdobyć więcej bramek. PTC grało ofiarnie, ambitnie, a chwilami brutalnie, starając się uchronić przed większą porażką. Pod koniec meczu się działo usunął z boiska Litwinia (PTC), a z Widzewa z niewiadomych powodów Owczarka. Bramki dla Widzewa uzyskali Zieliński i Korejwo.

Oto wyniki pozostałych spotkań: Start - Czarni (Kutno) 1:1, Włókniarz (L) - Piłica 0:2, Włókniarz (Pab.) - Bawelna 2:1 i Czarni (Radomsko) - Stal (Rad.) 1:0.

1. Włókniarz Pab.	21 35 49:5
2. Widzew	21 25 37:21
3. Czarni Rad.	21 24 27:27
4. Start	21 23 38:26
5. Bawelna	21 22 29:29
6. Czarni Kutno	21 20 45:49
7. Włókniarz L.	21 19 31:32
8. Piłica	21 19 36:41
9. PTC	21 18 31:32
10. Stal Rad.	21 18 32:36
11. Boruta	21 15 28:45
12. Kolejarz	21 14 34:31

Na planszy w Julianowie

W sali Startu na Julianowie rozpoczął się wczoraj dwudniowy turniej szermierczy o mistrzostwo Polski grupy B. W sobotę rozegrano floret żeński oraz szpada.

We florecie zwyciężyła Grabara (Piast Gliwice). Drugie miejsce zajęła Jordan KKS Kraków, a trzecie Lebedowicz (Kolejarz Wrocław).

W szpadzie najlepszy okazał się Strzyżewski (AWF W-wa). Dalej dwa miejsca zajęli Dotka (AZS Poznań) i Czachor (AZS Gdańsk).

Mierezyński czy Filip

Dziś o godz. 10 na kortach w Parku Poniatowskiego odbędą się finałowe spotkania turnieju tenisowego o mistrzostwo Łodzi juniorów.

W grze pojedynczej Mierezyński po zwycięstwie odniesionym nad T. Nowickim spotka się z Filipem, który pokonał Mozaleskiego. Procz singla odbędą się spotkania w grze podwójnej i mieszanej.

Gwardia(Ł)-Dynamo(B) 30:27 pkt.

Rozegrany we Wrocławiu mecz kolarski Gwardia (Łódź) - Dynamo (Berlin) zakończył się nieznacznym zwycięstwem drużyny łódzkiej 30:27 pkt. Gwardia była wzmocniona dwoma kolarzami: Zającem ze Szczecina i Grundmannem z Wrocławia.

Kolarze NRD dobrze jechali w wyścigach na dłuższych dystansach i dlatego interesująco zapowiada się poniedziałkowy wyścig amerykański w Helenowie z udziałem m. in.: Gady, Piechaczka, Królaka, Paradowskiego, Grabowskiego i Landsberga.

● POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ● POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ● POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ● POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ● POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ● POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ● POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ● POWIEŚĆ „DZIENNIKA”

AL MORGAN (105)



DWA OBLICZA

Herbert Fuller

Przełożyła CECYLIA WOJEWODA

— Między nami mówiąc nie pomylił się wiele.
— A może nie. Mówmy otwarcie, Rickie. Nie jestem Herbertem Fullerem. Nie wiem, czy to źle, czy dobrze według pani, ale nie jestem Herbertem Fullerem.
— Nie. Za długo pracowałam w radio Ed. Jeśli mi zależy, żeby się czegoś dowiedzieć, mam na to swoje sposoby. Wiem na przykład o pańskim kontrakcie z Sidem Moore'em. Wiem na przykład o bliznie prasowym, który wyznaczoną na poniedziałek. Znam na przykład delikatną, włoską rękę Carletona. Wiem

to i owo, więc niech pan nie zaczyna od uproszczeń. Niech pan nie usiłuje mnie zbliżyć z tropu. Mam wcale niezły węch.
— Reszta też całkiem do rzeczy.
— Czy Nick powiedział panu, że pan może mi zaufać?
— Dał mi to do zrozumienia.
— Fuller to wiedział. Wiedział, że potrafię zwodzić, kłamać i oszukiwać dla niego, dla jego dobra, ale że można mi ufać. Musi pan w to uwierzyć zaraz na początku naszej rozmowy albo może mi pan pięknie podziękować za lunch i powiedzieć do widzenia.
— Dobrze. Wygrywa pani. Przyjmuję ten punkt. Gdzie nas to zaprowadzi?
— Nigdzie. Wie pan, to zabawne, ale jest jakaś ciagłość w życiu. Ja i pan w tym punkcie jesteśmy tego dowodem. Bez mnie jest pan niczym. Bez pana ja jestem niczym. Razem stanowimy niezwykłą drużynę.
— Prawdopodobnie.
— Pan, panie Harris, jest niemowlęciem zagubionym w lesie. W dżungli, jeśli pan woli. Zwierzęta podobne do Filipa Carletona i consortes zjadają takich jak pan na śniadanie. Nawet przejrzałe lwy w rodzaju Sida Moore'a wyrwiją wielkie kawały pańskiego mięsa. Czy mogę odsłonić panu tajniki fabuły?
— Pani jest u siebie.

— Ma pan kontrakt z Sidem Moore'em. To był błąd popełniony z nieświadomości. Pies, który się nabawił pcheł, stara się ich pozbyć. Nie stoi i nie czeka, aż pchły go obkoczą. Ale pan to zrobił. Bo pan się nie orientuje. Panu się zdawało, że Sid ciągle jeszcze ma jakieś wpływy. Pomylił pan zdolność na przykrywanie się z władzą i teraz musi pan odrobić to, czego pan narobił, i pozbyć się go. Mam rację?
— To pani odsłania tajniki fabuły, nie ja.
— Dobrze. Więc musi pan pozbyć się Sida Moore'a. Czy na rozkaz Carletona? A może nie uważał tej sprawy za dość ważną, żeby sam Carleton zechciał wywrzeć nacisk na pana? Tego nie wiem. W każdym razie, takim czy innym sposobem Carleton kazał panu pozbyć się Sida. Poradził panu, jak to zrobić, ale sam nie chce mieć z panem nic wspólnego, dopóki pan nie stanie przed nim oczyszczony z pcheł. A co potem? Podpisze pan kontrakt z Carletonem i Amalgamated. Ale nim do tego dojdzie, naczyta się pan tych okropności o sobie. Pewnie, pan wie doskonale, że to zostało z góry ukartowane. Ale nie uchroni to pana od męki niepewności, czy to prawda, czy nie. A kiedy - pan się wreszcie odpchnął i Carleton położył przed panem kontrakt, pan go podpisał. I wtedy dopiero pan wpadnie.

— Ma pan kontrakt z Sidem Moore'em. To był błąd popełniony z nieświadomości. Pies, który się nabawił pcheł, stara się ich pozbyć. Nie stoi i nie czeka, aż pchły go obkoczą. Ale pan to zrobił. Bo pan się nie orientuje. Panu się zdawało, że Sid ciągle jeszcze ma jakieś wpływy. Pomylił pan zdolność na przykrywanie się z władzą i teraz musi pan odrobić to, czego pan narobił, i pozbyć się go. Mam rację?
— To pani odsłania tajniki fabuły, nie ja.
— Dobrze. Więc musi pan pozbyć się Sida Moore'a. Czy na rozkaz Carletona? A może nie uważał tej sprawy za dość ważną, żeby sam Carleton zechciał wywrzeć nacisk na pana? Tego nie wiem. W każdym razie, takim czy innym sposobem Carleton kazał panu pozbyć się Sida. Poradził panu, jak to zrobić, ale sam nie chce mieć z panem nic wspólnego, dopóki pan nie stanie przed nim oczyszczony z pcheł. A co potem? Podpisze pan kontrakt z Carletonem i Amalgamated. Ale nim do tego dojdzie, naczyta się pan tych okropności o sobie. Pewnie, pan wie doskonale, że to zostało z góry ukartowane. Ale nie uchroni to pana od męki niepewności, czy to prawda, czy nie. A kiedy - pan się wreszcie odpchnął i Carleton położył przed panem kontrakt, pan go podpisał. I wtedy dopiero pan wpadnie.

— Ma pan kontrakt z Sidem Moore'em. To był błąd popełniony z nieświadomości. Pies, który się nabawił pcheł, stara się ich pozbyć. Nie stoi i nie czeka, aż pchły go obkoczą. Ale pan to zrobił. Bo pan się nie orientuje. Panu się zdawało, że Sid ciągle jeszcze ma jakieś wpływy. Pomylił pan zdolność na przykrywanie się z władzą i teraz musi pan odrobić to, czego pan narobił, i pozbyć się go. Mam rację?
— To pani odsłania tajniki fabuły, nie ja.
— Dobrze. Więc musi pan pozbyć się Sida Moore'a. Czy na rozkaz Carletona? A może nie uważał tej sprawy za dość ważną, żeby sam Carleton zechciał wywrzeć nacisk na pana? Tego nie wiem. W każdym razie, takim czy innym sposobem Carleton kazał panu pozbyć się Sida. Poradził panu, jak to zrobić, ale sam nie chce mieć z panem nic wspólnego, dopóki pan nie stanie przed nim oczyszczony z pcheł. A co potem? Podpisze pan kontrakt z Carletonem i Amalgamated. Ale nim do tego dojdzie, naczyta się pan tych okropności o sobie. Pewnie, pan wie doskonale, że to zostało z góry ukartowane. Ale nie uchroni to pana od męki niepewności, czy to prawda, czy nie. A kiedy - pan się wreszcie odpchnął i Carleton położył przed panem kontrakt, pan go podpisał. I wtedy dopiero pan wpadnie.

Redaguje kolegium Redakcja i Administracja - Łódź Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednio: Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpow. 204-75. Dział ekonomiczny 223-05. Dział kulturalny 341-10. Dział sportowy 208-95. Dział listów i interwencji 343-80. Telefony Usługowy 303-04. Redakcja nocna 279-76 - Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00. Wewn. 30 czynne do 13.30, sobota do 13.30. Prenumerata miesięczna zł 12,50, półroczna zł 60, roczna zł 105, roczna zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch”, Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-6-579. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52,50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch”, Warszawa, ul. Wileńska 46, konto PKO 1-6-100024. Wydawca: Wydawnictwo Prasowe: „Prasa Łódzka”, RSW „Prasa”, Łódź, Piotrkowska 96 - Retopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca.